

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

Ustąpienie w.-prem. Kwiatkowskiego?

Sprawy gospodarcze objąć ma minister Poniatowski

Dalsze obostrzenia przy wydawaniu paszportów zagranicznych

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” (Vars) telefonuje: Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że aktualna jest obecnie.

DYMISJA ZE STANOWISKA WICEPREMJERA

inż. Kwiatkowskiego, który na ogół nie spełnił pokładanych wszystkich nadziei na froncie gospodarczym. Pomimo wprowadzenia centrali dewiz złota i dewizy z Banku Polskiego w dalszy ciąg odprawy,

a trudności życia gospodarczego się wzmogły. Wicepremiera Kwiatkowskiego zastąpić ma obecnie minister rolnictwa P. JULJUSZ PONIATOWSKI, cieszący się specjalnie dobrą marką zarówno u pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jak i u generalnego inspektora sił zbrojnych p. generała Rydza - Śmigłego.

Już od dłuższego czasu p. wicepremier Kwiatkowski czuje się przemęczony i w całym szeregu spraw istnieje między nim a kierownikami innych resortów gospodarczych

DUŻA RÓŻNICA ZDAŃ.

Dotychczas jednak trudno było znaleźć odpowiedniego zastępcę.

Dopiero w tych dniach — zgodnie z naszymi informacjami —

ZDOŁANO PRZEKONAĆ

p. ministra Poniatowskiego, — człowieka o niespotykanej wprost na tego rodzaju stanowiskach skromności i cieszącego się dużym autorytetem wśród sfer najbardziej miarodajnych, że na czoło zagadnień gospodarczych wysuwa się obecnie

REFORMA ROLNA.

walka z przeludnieniem wsi, jej niedźża i strukturalnem bezrobo-

ciem i dlatego dobro sprawy wymaga, ażeby kierownictwo sprawami gospodarczymi objął tego rodzaju

WYBITNY FACHowiec W SPRAWACH ROLNICZYCH, co p. min. Poniatowski.

Jako piew labędzi należy uważać przemówienie w komisjach połączonych prawnej i budżetowej senatu p. wicepremiera Kwiatkowskiego, który kończy szczegółowe opracowanie nowego planu inwestycyjnego i przygotowuje w przyspieszonym tempie

SZEREG ODCZYTÓW, ZWIĄZANYCH Z UPZEMYSŁOWIENIEM KRAJU.

Przygotowane jest też w ministerstwie skarbu rozporządzenie, w myśl którego na podstawie uzyskanego paszportu zagranicznego

MOŻNA BĘDZIE WYWIEZĆ Z KRAJU ZAMIAST 500 ZŁ.,

TYLKO 250 ZŁ.

Zresztą lada dzień będzie ogłoszona ustawa paszportowa, która zawiera tyle klauzul, że de facto

UNIEMOŻLIWIWIONY BĘDZIE WYJAZD Z POLSKI ZAGRANICĘ

nie tylko w celach turystycznych, leczniczych i t. d., przyczem, jak już donosiliśmy, o celowości wyjazdu wydawać będzie opinie nie jak dotychczas Izba przemysłowo - handlowa, lecz władze administracyjne.

Istnieje możliwość, że p. Kwiatkowski, rezygnując ze stanowiska wicepremiera

POZOSTANIE JEDNAK NA DAL MINISTREM SKARBU.

Koncepcja ta jednak nie bardzo dogadza p. min. Kwiatkowskiemu, który podobno swego ostatecznego słowa w tej sprawie nie wypowiedział.

Z chwilą objęcia teki wice-

premiera przez min. Poniatowskiego, aktualna się stante **DYMISJA SZEREGU WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW,** a przede wszystkim p. Martina, który wywiera pewien wpływ na politykę gospodarczą obecnego rządu.

Również aktualna jest obecnie dymisja dyrektora departamentu ekonomicznego w min. rolnictwa d-ra Adama Rosego, tem więcej, że p. min. Poniatowski **UPRAWIA SWOJĄ WŁASNĄ POLITYKĘ,**

wręcz sprzeczną z polityką uprawianą do niedawna jeszcze przez p. Rosego, który podczas urzędowania innych ministrów faktycznie kierował ministerstwem rolnictwa.

Wbrew zaprzeczeniom odcodzi też **NA STANOWISKO WOJEWODY LWOWSKIEGO MINI-**

STER OPIEKI SPOŁECZNEJ

P. KOŚCIAŁKOWSKI, przyczem poszukiwany jest odpowiedni kandydat na jego miejsce.

Należy zauważyć, że najwyższe czynniki w państwie wyraziły ostatnio duże zadowolenie z polityki uprawianej przez p. min. Poniatowskiego, dzięki której nie tylko zatrzymano spadek dochodów rolnictwa, ale **OSIĄGNIĘTO POWIEKSZENIE DOCHODÓW**

w ostatnim roku o 120 — 130 milj. zł.

To też sprawa nominacji p. ministra Poniatowskiego na wicepremiera ma być załatwiona natychmiast po powrocie p. Prezydenta z Krynicy.

Płotki o dymisji min. Becka

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

We wczorajszym „Czasie” ukazała się wiadomość o zmianie na najwyższym stanowisku w ministerstwie spraw zagranicznych, przyczem łączono to z przyjazdem ambasadora Raczyńskiego do Warszawy.

Jak się dowiadujemy amb. Raczyński bawił w Warszawie, był przyjęty na audjencji przez min. Becka i złożył mu sprawozdanie z konferencji z min. Edenem na temat reformy ligi narodów i zniesienia sankcji, poczem wyjechał do Londynu.

Pogłoski o zmianie w min. spr. zagran. ukazują się często w prasie paryskiej, a stąd przedostają się również do prasy londyńskiej, są one jednak zupełnie nieaktualne. Mówi się o zmianie na stanowisku wiceministra, ale i ta zmiana jest chwilowo zupełnie nieaktualna.

Ograniczenia wyjazdów zagranicę

Premier i minister spr. wewnętrznych, gen. Sławoj - Składkowski polecił wojewodom wstrzymać wydawanie paszportów zbiorowych dla wszelkiego rodzaju wycieczek.

Paszporty zbiorowe dla wycieczek obecnie będą mogły być wydawane na podstawie specjalnych

i wyjątkowych zezwoleń ministerstwa spraw wewnętrznych.

W celu uniknięcia nadużyć z paszportami indywidualnymi na wycieczki zbiorowe, min. spraw wewnętrznych polecił zaopatrywać paszporty takie w adnotacje, że u poważniają one do przekraczania

granicz tam i z powrotem w jednym tylko punkcie przejściowym.

Punktami tymi jak się dowiadujemy narazie będą: Zebrzydowice dla Czechosłowacji, Austrii, Jugosławii; Suiatyń dla Bułgarii i Rumunii; Zbąszyń dla Niemiec, Belgii i Francji.

Zajścia antysemityczne w Rumunii

W gmachu sądu pobito adwokatów — żydów

BUKARESZT, 23. 6. (PAT). Polemika prasy prawicowej z dziennikiem „Universul” na cze-

le z prasą lewicową — na czele z dziennikiem „Dimineata” — przybiera charakter coraz ostrzejszy. Niedzielne wypadki, których wynikiem jest jeden za bity oraz dwóch ciężko rannych są jej skutkiem. Organizacje studenckie stoją całkowicie po stronie zarysowującego się wspólnego frontu organizacji narodowych. Codziennie są palone publicznie stosy gazet lewicowych.

Dzisiaj doszło w korytarzach głównego trybunału do starcia między adwokatami chrześcijańskimi i żydowskimi. W starciu tem pobito szereg adwokatów żydowskich, w tej liczbie dr. Fildermana, prezesa związku żydów rumuńskich. Dziś powtórzyły się sceny publicznego palenia gazet lewicowych przez studentów. Mówi się, iż w niedzielę było więcej zabitych, ani-

żeli jeden, jak twierdzi oficjalny komunikat. Zabici padli rękoma po obu stronach.

Steroryzowany prefekt

Okupacja urzędu przez właścicieli ziemskich

PARYŻ, 23. 6. (PAT). W Colmar miał miejsce charakterystyczny wypadek obsadzenia prefektury przez 60 miejscowych właścicieli ziemskich, którzy przybyli pod wodzą deputowanych domagać się interwencji prefekta w konfliktach strejkowych. Rolnicy oświadczyli, że nie opuszczą prefektury, dopóki prefekt nie uda się do jednej z ferm, obsadzonej od kilku dni przez robotników rolnych. Ponieważ obsadzenie ferm wy-

wołało duże wrażenie w całej okolicy, właściciele ziemscy chwycili się tak radykalnego środka presji na czynniki administracyjne celem przywrócenia normalnego stanu rzeczy. Presja ta wydała o tyle rezultaty, że w nocy z niedzieli na poniedziałek prefekt udał się do obsadzonej fermy, gdzie zdołano do prowadzić do porozumienia i ewakuacji zabudowań folwarcznych przez strejkujących robotników.

Walka o fotel prezydenta

Ameryka szykuje się do wyborów

NOWY JORK, 23. 6. (PAT). Dziś w Filadelfji rozpoczął się ma kongres demokratycznego stronnictwa. Jak mówią, wybór Roosevelta jako kandydata do prezydentury, nie jest całkowicie zapewniony. W ostatnich dniach ujawniły się wśród delegatów przybyłych na kongres machinacje, wymierzone przeciw Rooseveltovi. Mówią, że prawica stronnictwa demokratycznego wysunie kandydaturę Al. Smith'a, przyczem stronnicy te-

go kandydata w czasie wyborów poprą kandydaturę stronnictwa republikańskiego w osobie Landon'a.

Grupa demokratów zamierza przyłączyć się do nowego t. zw. trzeciego stronnictwa i popierać kandydaturę Lehmkę'go.

Pomimo tych tendencji rozłamowych, kandydatura Roosevelta na kongresie demokratów zbierze pokaźną większość głosów.

Na drugim brzegu Rubikonu

Co zdziałał dotąd rząd Bluma?

(Korespondencja własna „Głosu Porannego“)

Paryż, w czerwcu.
Poraz pierwszy w historii parlamentaryzmu rząd frontu ludowego realizuje program wyborczy, przedstawiony w okresie kampanii elekcyjnej narodowi francuskiemu. W pałacu luxemburskim zaadoptował senat przygniatająca większość wnioski rządu, które izba deputowanych przyjęła w nocnym głosowaniu w pałacu Burbonów.

Oba ciała ustawodawcze upołytały się w rekordowym czasie z pracami komisji i zaledwie kilka dni dzieli projekty ustaw Leona Bluma od wejścia w życie.

Za jednym zamachem staje się Francja rentjerów i zacofania socjalnego najnowocześniejszym krajem pod względem ustawodawstwa socjalnego. 40-godzinny tydzień pracy, płatne urlopy dla robotników, umowy kolektywne, rady załogowe, podwyżka płac, demokratyzacja Banku Francuskiego i zmiana statutu, powodująca zniszczenie preponderacji t. zw. „dwustu rodzin“.

Rząd nie próżnuje. Gabinet przedstawia parlamentowi do ratyfikacji projekt nacjonalizacji przemysłu wojennego, utworzenia państwowej centrali zbóż i płodów ziemnych i projekt wewnętrznej pożyczki na sumę 16 miliardów franków, która pozwoli na uruchomienie wielkich robót publicznych. W międzyczasie minister spraw wewnętrznych Salengro i minister sprawiedliwości Rucart rozwiązują ligi faszystowskie i rozpoczynają energiczną kampanję przeciw spekulantom.

Jasne jest, że fala strejkowa i okupacja fabryk, jaka zaciążyła ostatnio nad Francją, wpłynęła na stanowczość decyzji rządu ludowego. Koalicja lewicowa zrozumiała, że klasa pracująca i drobniemierzący pojmują przyjęcie do władzy socjalistów, jako okres przełomowy i że każdy z człon-

ków zwycięskiego bloku frontu ludowego pragnie widzieć zdecydowane czyny swego rządu w kierunku reformy społecznej.

Strejk francuski, który objął w swych różnorodnych fazach prawie trzy i pół miliona pracowników najważniejszych gałęzi przemysłowych nie był jednak strejkiem przeciw rządowi, ale przeciwnie chciał jedynie wzmocnić akcje gabinetu w walce przeciw reakcji i egoistycznym interesom przemysłu. Taktyka ta wykazała, jak dalece słuszne były pociągnięcia francuskich związków zawodowych. Dzięki niezłomnej dyscyplinie strejkujących rząd potrafił w krótkim przeciągu czasu zmusić pracodawców do kapitulacji, a wpływy C. G. T. (franc. zw. zaw.) urosły kolosalnie. W ostatnim tygodniu C. G. T. zyskała 50 tysięcy nowych członków.

Zachodzi obecnie aktualne

pytanie, jak wpłynie ta gwałtowna zmiana prawodawstwa socjalnego na życie kraju i jego ekonomiczną strukturę.

Prawicowa „Liberte” i organ Comite des Forges „Le Temps” snują przykre perspektywy dla rozwoju eksportu francuskiego. Opozycja i koła przemysłowe mniemają, że wprawa w życie 40-godzinnego tygodnia pracy podniesie koszt produkcyjny i zmniejszy zdolności eks-

portowe handlu francuskiego. Lewica odpowiada na to, że 3-krotne niższe płac, podjęte przez Doumergue'a i Lavala nie spowodowały niższej cen produktów, że przeciwnie zwykła płac podniesie zdolności konsumpcyjne mas i podniesie produkcję. „Populaire”, organ partii socjalistycznej, jest zdania, że dla Francji eksport nie jest rzeczą najważniejszą. Francja jest jednym z najbogatszych krajów, importuje sto sunkowo mało i może sobie pozwolić na zmniejszenie eksportu, które nie wpłynie na równowagę budżetową. Organ Bluma pisze dalej, że dotychczasowy eksport był realizowany przedewszystkiem dzięki niskim płacom, które pozwalały firmom eksportującym na konkurowanie na międzynarodowym rynku i na osiąganie kolosalnych zysków, kosztem wyzysku rąk robotczych.

Kwestje finansowe zdają się

być najcięższym do zgryzienia orzechem. Minister finansów Vincent Auriol, jeden z najbardziej uzdolnionych teoretyków ekonomicznych, zdał w izbie deputowanych sprawozdanie ze stanu finansów państwowych, z których wynika, że rządy Doumergue'a i Lavala obarczyły państwo deficytem sięgającym 8 miliardów franków. Auriol w swym expose zapowiedział, że zamierza zmienić kompletnie system gospodarki państwa. Jeżeli do dnia dzisiejszego rządy wszystkich gabinetów starały się jaknajwięcej oszczędzać i nie ruszać rezerw Banku Francji, rząd Bluma postanowił wprowadzić kilkanaście nowych miliardów, gnuśniejących w piwnicach bankowych, w maszynę produkcyjną. Taka transfuzja, zrywająca z dotychczasową polityką deflacyjną, ma za zadanie bez zagrożenia wartości franka ożywić gospodarkę państwową. Auriol przypomniał, że po obliczeniach ministerstwa skarbu 60 miliardów franków pozostaje w stanie tezauryzacji, co znaczy, że ich właściciele ulokowali je albo zagranicą, albo przechowywują je w „pończosze”. Rząd chce poddać te zamrożone kapitały kontroli bankowej i wprowadzić je w cyrkulację francuską. Auriol zapowiedział dekret, który zmusi właścicieli pod rygorem wielkich kar fiskalnych kapitały te poddać kontroli państwowej.

Jak widzimy rząd frontu ludowego w sprawach wewnętrznych przekroczył zdecydowanie Rubikon: wielkie reformy socjalne, pierwsze akcje dla zwalczania bezrobocia, zapowiedź planowej gospodarki państwowej, socjalizacja przemysłu wojennego. Jak na 20 dni sprawowania władzy — to dużo.

Uporządkowawszy u siebie w domu najpilniejsze sprawy uwaga rządu zwraca się w kierunku zagadnień międzynarodowych.

T. N. Hud.

Anglia pomogła Włochom do zwycięstwa!

Wielkie transporty benzyny dla armii wojującej

PARYŻ (Tel. wł.).

„Journal” opublikował sensacyjną rozmowę swego rzymskiego korespondenta z włoskim ministrem kolonii, z której wynika, że Anglia w czasie wojny abisyńskiej stała się zaopatrywała Włochy w benzynę, pomimo sankcji. Odpowiedzią usięp wywiadu brzmiał:

„We Francji nie wolno nikomu wiedzieć, że Anglia, która zainicjowała sankcje, udzieliła Włochom skutecznej pomocy ekonomicznej, ba nawet w pewnym sensie pomogła do wygrania tej wojny. Jeden z kierowniczych urzędników naszej

intendentury doniósł mi, w jaki sposób Anglicy sprzedawali nam zapasy benzyny, które były tak wielkie, że mogliśmy odłożyć z nich rezerwy conajmniej na rok. Benzyna angielska szła przez Sudan; aż do granicy transportowana była w angielskich samochodach ciężarowych, a następnie do naszych tanków. W Adenie transportowe nasze brały dwa razy w tygodniu nowe zapasy

benzyny. Komendant w Adenie uspokoił sumienie sankcyjne w ten sposób, że pytał włoskiego urzędnika intendentury: „Prawda, że nie bierze pan ropy na cele wojenne, lecz kupuje ją dla użytku prywatnego?” I rzeczywiście przedstawiciel nasz odpowiadał za każdym razem: „Ależ oczywiście! Jakże może pan w to wątpić”. Sankcje były więc tylko angielskim podatkiem, nałożonym na nasze zwycięstwo”.

Odpowiedzialność za tę sankcyjną wiadomość ponosi oczywiście wielkie pismo paryskie.

APARATY FOTOGRAFICZNE
u FOTO-PIPPEL
taniej niż zagranicą
ŁÓDŹ, NAWROT 2. TEL. 205-61.

Proces o nadużycia Boussaca

rozpoczyna się dzisiaj w Warszawie

Z Paryża przyjechało specjalnie dwóch dziennikarzy

Z Warszawy donoszą:

Dzisiejsza rozprawa o gospodarkę koncernu Boussaca w zakładach żyrardowskich wzbudza olbrzymie zainteresowanie zarówno w kołach gospodarczych, jak prawniczych. Przyjechało na nią do Warszawy dwu przedstawicieli agencji francuskich ekonomicznych.

Jak słychać, przedstawiciele koncernu Boussaca zgłoszą jutro wnioski o przerwanie kontroli biegłych, w tym kilku specjalistów francuskich. Rzecz zrozumiała, że w tym wypadku francuscy akcjonariusze musieliby wpłacić rządowi zaliczkę na koszty dodatkowej ekspertyzy.

Przedmiotem rozprawy he-

dzie przeważnie osławiona umowa z koncernem CIC. — W związku z tą umową wychodzą na jaw coraz bardziej sensacyjne szczegóły, okazuje się bowiem, że aczkolwiek umowa przyznawała przedstawionemu koncernowi pełne zabezpieczenie hipoteczne na wszystkich

budynkach zakładów żyrardowskich, CIC miał prawo jednostronnego przedłużania tej umowy według własnej woli, co jest precedensem niespotkanym przy zawieraniu tego rodzaju transakcji. Niezależnie od milionowych sum, przekazywanych za surowce, kredyty, ujawniono dziesiątki pozycji ofiarowanych przez CIC bez żadnego usprawiedliwienia. Wśród nich figuruje tajemnicza pozycja 2.528 tysięcy zł. przekazywanych do Paryża przed dwoma laty na dobro CIC i czek na Bank Polski w kwocie 25.000 zł. Było to dowolne szafowanie funduszami Żyrardowa na korzyść podstawionej przez Boussaca spółki.

PRZY UPORCZYWYCH
BOLACH GŁOWY
Jeszcze nie nioszcie dla dorosłych 20 m. 100.
KOWALSKINA
Falm. Chem. Farm. i Ap. Kowalski w Warszawie

CASINO Film miłośki, piosenki i tańca
KAPRYS PIĘKNEJ PANI
Nadpr. „Cudowne dzieci” W r. gł. NINO MARTINI i ANITA LOUISE

Grand-Kino Madeleine Baroll Świat idzie
& Franchot Tone i Françoise Hardy naprzód
Pocz. o 6-iej — w rewelac. filmie

Marynarka jest najlepszym środkiem do zawierania korzystnych przymierzy.

NAJTAŃSZE WYCIECZKI

— DO —

PALESTYNY

WYCIECZKI MORSKIE

Londyn - Amsterdam

7/7 — 16/7 od zł. 210.—

WYCIECZKI DO

CZECHOSŁOWACJI

AUSTRJI, JUGOSŁAWJI

i BULGARJI

PRZEDSTAWICIELSTWO

„INTOURIST'A”

Union - Lloyd

PIOTRKOWSKA 42. TEL. 107-87

CAPITOL

Dziś!

Niezapomniany „Urwis z Hiszpanji”

EDDIE CANTOR

w swej najlepszej kreacji

Noce Egipskie

2 godziny bezustannego śmiechu do łez!

Rewelacyjna
zniżka cen! BALKON 54 gr. I miejsce 109 gr. II miejsce 85 gr.

Wycieczka
lądowo-morska

BUKARESZT

Konstantynopol

PHALERON

ATENY

i MAMAJA

20.VI—14.VII zł. 500.—

WYCIECZKA

do Wiednia

27.VI zł. 95.—

Wagons-Lits Cook

Piotrkowska 68

Ceny miejsc do g. 6.30 od 80 GR. Na pozostałe seanse od 109

Wyrok w procesie przytyckim w sobotę

Wczoraj w dalszym ciągu przemawiali obrońcy — mecenasi Szumański, Margolis i Etinger

Przewodniczący przywołuje do porządku endeckiego adwokata

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu Porannego”)

RADOM, 23 czerwca. — Adw. Szumański zakończył swoje przemówienie wspaniałym akordem lirycznym i doprowadził do tego, że na sali słychać było

SZŁOCHANIE KOBIEC, a mężczyźni z trudem hamowali wzruszenie. Przemówienie adw. Szumańskiego było jednym z najlepszych, jakie słyszeliśmy na tej sali.

Mowa adw. Margolisa, dosko-

nała co do formy i treści, nosiła wyraźny odcień satyryczny. Po wód zupełnie zrozumiały: adw. Margolis jest starym feljetonistą i dziennikarzem oraz AUTOREM KSIĄŻKI P. T. „ZACHOROWAŁEM”,

która przed rokiem narobiła w Polsce tyle hałasu. Trzecie przemówienie wygłosił adw. Etinger. Sala słuchała tego przemówienia z zapartym oddechem. Było ono o tyle ciekawe, że m.

in. poruszyło momenty o szerszym podłożu politycznym. Adw. Etinger wyraźnie bowiem powiedział, że walka z żydami to tylko etap, a nie cel, bo **CELEM JEST SIĘGNIĘCIE PO WŁADZĘ.**

Ostatni przemawiał w dniu wczorajszym adw. Pozowski z ławy obrońców endeckich. Wygłoszone przemówienie **ZDYSTANSOWAŁO ADW. KOWALSKIEGO.**

Tamten opowiadał bzdury jeśli chodzi o religię i talmud, adw. Pozowski zaś zarzucał żydom, że są perfidnym narodem, mają swoje sposoby i fortele, że już w starożytności potrafili trapieniem zniszczyć mury Jerycha, opowiadał o podstępnej walce Dawida z Goljatem. Mówił to w tym celu, ażeby udowodnić, iż **ŻYDZI URZĄDZILI KRWAWEY DZIEŃ W PRZYTYKU,** a że ponieśli klęskę, to trudno.

Plan się nie udał, tak jak Napoleonowi pod Waterloo.

Należytą odpowiedź dostał adw. Niedzwiecki za swe onegdajsze rozważania ekonomiczne. Nie dziwnego; jego ekonomia polityczna przynosiła raczej

POLITYKĘ EKONOMA dlatego też spotkała się z należytą odprawą ze strony adw. adw. Szumańskiego i Etingera.

Dokończenie mowy adw. Szumańskiego

Leska osobiście zagrożony

Po otwarciu rozprawy przewodniczący udziela głosu

ADW. SZUMAŃSKIEMU, który kontynuuje wczorajszą swą mowę.

Przechodzę bezpośrednio do powierzonej mi obrony Leski. W pierwszym rzędzie w myśl mojej taktyki obrończej, chcę przyjąć założenie najgorsze. Zgodzę się z tem, że strzelał i zabił. Żeby nawet to założenie, za którym obstaje p. prokurator, było słuszne, nie byłoby tej kwalifikacji prawnej. Nie ulega wątpliwości, że strzał był oddany przez Leskę w kilkadziesiąt minut po wybuchu rozruchów. Nie ulega wątpliwości, że stan Leski nie był normalny, że nie rozumował na trzeźwo, że był w tym specjalnym rodzaju afektu, o którym mówi Sąd Najwyższy. A że

MIAŁ ON POWODY, BY CZUĆ SIĘ OSOBIŚCIE ZAGROŻONYM.

nie ulega najmniejszej wątpliwości. Mówili o tem świadkowie.

Ale możecie im nie wierzyć; czy to w myśl wskazań adw. Kowalskiego, czy też w uwzględnieniu tego, co mówił p. prokurator. Ale zastanówcie się nad zeznaniami posterunkowych. Byli trzej posterunkowi, a mianowicie Adamiec, Kucharski i Borek, którzy byli na pierwszej wyprawie i widzieli dom Leski obrzucony kamieniami. Po tem dopiero rozległy się strzały. Kamienie wybiły dwie szyby, letnią i zimową, a p. prokurator podczas oględzin stwierdził, że kamienie były wagi od jednego do dwóch kilogramów.

A Leska się bał, on był przecie w szkole rabinackiej, gdzie nawet gimnastyki nie uczono. A propos tej szkoły rabinackiej ukuto tu przeciwko niemu zarzut demagogiczny, że nie uczył się nawet po polsku. On to powiedział, ale powiedział to w tym sensie, żeby podkreślić, że chociaż go nie uczono, to jednak sam się nauczył i nie mówi gorzej po polsku od innych.

Oddanie strzału na postrach

Chciałbym tu zacytować wyrok Sądu Najwyższego w sprawie samoobrony. Ostatni ustęp tego wyrażnie brzmi: „Oddanie strzału na postrach może być działaniem prawnym, gdy skutki nie są objęte wolą strzelającego. Wymagana jest tylko ocena intensywności ataku”. Jeżeli teraz weźmiemy protokół oględzin lekarskich, plan sytuacyjny...

Przew.: Proszę o planie sytuacyjnym nie mówić; on nie jest włączony do akt.

— Przepraszam, świadek patrzył na plan sytuacyjny, świadkowie wskazywali na nim miejsce, gdzie upadł Wieśniak, a ja nawet nie mam prawa o tem mówić? A więc bez planu sytuacyjnego powiem, że trup Wieśniaka leżał w odległości 32 i pół metra od okna Leski. Chcę stwierdzić, że punktem wyjścia będą protokoły oględzin lekarskich, które brzmią:

„Nad prawym stawem barkowym na palec od obojczyka, dwa palce ku tyłowi jest wlot kuli”. A jeszcze jeden szczegół decydujący, o którym pan prokurator nie wspominał. Otóż prawe płuco nie jest uszkodzone, a kula przeszła prawie poziomo, potem naruszyła aortę, to potwierdza jej poziomy kierunek. Skoro był taki kierunek kuli, to nie może być mowy o strzelaniu z 1 piętrem, gdyż wtenczas przybrałaby kierunek pionowy i naruszyłaby prawe płuco.

Skazanie Leski--omyłka sądowa

A więc skąd trup? Pytlewski mówi coś o tem, mówi, że słyszał dużo strzałów z za płotu domu Świeczki. To jest tajemnica tego, że ja dwukrotnie prosiłem o wizję lokalną. Ponieważ odmówiono mi, byłem dwukrotnie w Przytyku. Ustaliłem dokładnie wszystkie dane na miejscu. Okazuje się, że Leska chcąc strzelić do Wieśniaka, musiał strzał oddać z wybitej szyby po lewej stronie okna, a trudność polega na tem, że między zimową a letnią szybą okna jest 16 centymetrów przestrzeni, docho-

dzi do tego jeszcze szerokość parapetu i framugi. Przeróbicie to panowie sędziowie w domu, a przekonacie się, że to jest niemożliwe. Gdyby strzelał nie Leska a Wilhelm Tell, to też by nie mógł trafić. Miejsce, gdzie upadł Wieśniak, zostało stwierdzone nie przez żydów, ale przez brata, syna, szwagra zabitego, 3 oskarżonych i posterunkowego Borka. A syn wtenczas twierdził, że żaden policjant do ojca nie podchodził. Nie ulega wątpliwości, że

SKAZANIE LESKI ZA ZABOJ-

STWO WIEŚNIAKA BYŁOBY NICZEM INNEM JAK OMYŁKĄ SĄDOWĄ.

Jedyny, który się przyznał

Ale powie mi ktoś, że jest trzech policjantów, którzy twierdzą, że Wieśniak upadł o 3 kroki od domu Leski. Mogę tu wziąć pod uwagę tylko posterunkowego Węgrzyna, który był zbadany przed aresztowaniem Leski. Mówi on o tem, że padł jakiś człowiek, ale gdzie upadł, tego nie wie. Już tak się jakoś przyjęło, że policjantom wierzy my bez zastrzeżeń. Ale ja się przeciwko temu wypowiadam. Jest to już dowiedzione, że pod wpływem kilkuletniej służby na stopniu „deformation professionnelle”. Policja wszystkich traktuje jak oskarżonych, tak samo, jak młody prokurator dzieli świat na tych, co siedzieli i tych co będą siedzieć, tak samo młody

POLICJANT UWAŻA, ŻE MUSI IŚĆ NA RĘKĘ OSKARZENIU. Możecie panowie z czystym sumieniem odrzucić zeznania tych trzech świadków.

A teraz przejdę do innej sprawy. Mówił tu adwokat Kowalski że żydzi kłamią. Ale przecie **LESKA JEST JEDYNYM WŚRÓD WSZYSTKICH OSKARŻONYCH KTÓRY PRZYZNAŁ SIĘ DO FAKTU STRZELANIA.**

Sprawa Leski byłaby umorzona, gdyby on sam się nie zgłosił. To jest wszystko, co mogę powiedzieć o obronie Leski.

Łagodny wyrok dla wszystkich!

A teraz przejdę do pewnej rzeczy, o której poprzednio mówiłem ogólnikowo. Użyłem wczoraj terminu „pogrom”, ale nie dla efektu. Pogrom był, chociaż go nie dostrzegają panowie z

tamtej strony. Pani Gajewiczowa mówiła o samograjach polamanych, o porcelanie, ale nie zauważyła 12 kamieni dużych w pokoju dziecinnym. To mówiła matka, kobieta, która widziała polamane talerze, ale nie widziała rozbitych głów dziecięcych. Przecież w 27 mieszkaniach znaleziono w Przytyku 386 dużych kamieni. Uzupełniam ten obraz, żebyście panowie sędziowie zrozumieli, że słowo „pogrom” nie jest przesadą obrońcy.

Ślepy miecz agitacji
Dla tych ostatnich dlatego, bo oni są ślepym mieczem tej agitacji, tej zarazy, która się panoszy od chwili, gdy zdawało się, że na zachodzie nazawsze zatryumfują hasła hitlerizmu. Z zachodu przyszła do nas ta niepolska zaraza.

Następnie obrońca cytuje 3 ustępy z dzieła Hołonickiego p. t. „Był miecz w Polsce” i mówi:

— To jest romantyzm z mojej strony, że dziś w wieku przemocy fizycznej cytuję poezję. Ale musimy się wreszcie zdecydować:

ALBO BĘDZIEMY KONCEM ZACHODU, ALBO TEŻ PO-CZĄTKIEM WSCHODU.

Jeżeli ruch hitlerowski powołuje się na tradycje krzyżowe, to myśmy przecie tej tradycji nigdy nie mieli. Mussolini ufundował swoją władzę na hasle: „Siła przed prawem”, ale w całej naszej historii nie było wypadku prymatu brutalnej siły nad

Chciałbym się teraz zastanowić nad pytaniem: surowy czy łagodny wyrok. Jestem zdania, że wbrew twierdzeniu pana prokuratora wyrok powinien być łagodny. Jeżeli wymienię wczoraj słynnych adwokatów rosyjskich, to w tym celu, żeby dać, że oni prosili o łagodny wyrok na gromiących i dlatego też ja proszę będą

O ŁAGODNY WYROK DLA WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU OSKARŻONYCH ŻYDÓW, I CHRZEŚCIJAN.

Ślepy miecz agitacji
Dla tych ostatnich dlatego, bo oni są ślepym mieczem tej agitacji, tej zarazy, która się panoszy od chwili, gdy zdawało się, że na zachodzie nazawsze zatryumfują hasła hitlerizmu. Z zachodu przyszła do nas ta niepolska zaraza.

Następnie obrońca cytuje 3 ustępy z dzieła Hołonickiego p. t. „Był miecz w Polsce” i mówi: — To jest romantyzm z mojej strony, że dziś w wieku przemocy fizycznej cytuję poezję. Ale musimy się wreszcie zdecydować:

UTRZYMYWANIE NASTROJÓW POGROMOWYCH

i to w organie, który kosztuje 20 groszy? A więc nie dla tłumy. A nawet tutaj, na tej sali, panują te same intencje. Nawet opatrzony człowiek, adw. Niedzwiecki wygłosił hasło „Swój do swego”, „Bij żydów”. Te dwa hasła zlały się u niego w jedno. A adw. Wędrychowski powiedział, że cała ulica Warszawska byłaby zdemolowana, żeby nie powściągliwość chłopów. Więc może mu było mało trupów?

Duch Wieśniaka z duchem Minkowskich

Jako żywe przeciwstawienie przytoczę język Unji Horodelskiej, gwarantującej duże prawa przywileje żydom. Mam nadzieję, że panowie sędziowie tę drugą drogę wybierzeecie przy ferowaniu wyroku.

Na zakończenie mojego przemówienia chciałbym jeszcze jedną rzecz poruszyć. Mówił nam pan prokurator, że będąc w kościele w Przytyku i patrząc na obraz artysty malarza Rozena, przedstawiający cud królowej Heleny

MIAŁ WIZJĘ. Widział ukrzyżowanego człowieka na krzyżu, ale nie widział krzyża, bo człowiek go zakrywał. P. prokurator wyraził życzenie, by krzyż ten miał szersze ramiona i objął niemi wszystkie główki dziecięce, zarówno

chrześcijańskie, jak i żydowskie. Dodam coś do tej wizji. Tego pan prokurator nie widział, a ja zobaczyłem. Widziałem już ten krzyż rozszerzony, widziałem pod nim dzieci żydowskie, które się modliły, „Eli, Eli, lama azawtenu”, co znaczy „Boże, Boże, czemuś nas opuścił”. Słyszałem dzieci chrześcijańskie, które się modliły: „I odpuść nam nasze winy, jako my innym odpuszczamy”. A nad krzyżem unosił się duch zabitego Wieśniaka, razem z duchami zabitych Minkowskich i mówiły razem: „Tak bardzoś nas doświadczył zaoszczędź tych doświadczeń naszym ojcom i braciom”.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

„GŁOS PORANNY”

nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i przyległych letniskach u Lewenberga

Dozbroić Polskę na morzu!

Mowa obrończa adwokata Margolisa

Następne przemówienie wygłosił adw. Margolis.

— Żle się działo w Przytyku — mówił adw. Margolis. — A to co się stało, stało się pod wpływem nienawiści. Bilans krwawych zająć w Przytyku — to 3 osoby zabite, 3 ranne od strzałów, 3 lekko pobite, 17 ciężko poranionych, kilkudziesiąt mieszkań zdemolowanych. I w imię czego? Może gdzieś w zaświatach, gdzie niema dostępu dla bestji ludzkiej, duchy Wiesniaka i Minkowskich rozważa-

ją tę sprawę i ślą na ziemię nieomy wyrzut. Powodowie cywilni oskarżali tę ławę o zająć. Kto tutaj siedzi? **Handlarze, blacharze, krawcy.** To mają być według ich zdania, ci bojowcy. Dawniej zarzucano żydom, że trudnią się nieprzyzwoitemi zajęciami, są szynkarzami, aktorami. Dziś zarzucają im coś innego, zarzucają im, że pracują, mają do nich żal, że za dużo płacą za zboże, mają do nich żal, że mają pieniądze.



ADWOKAT MARGOLIS.

Handlarze, krawcy -- bojowcy

Żal to jest nieuzasadniony, bo mogę tu zacytować dzieło Romana Dmowskiego o nędzy żydowskiej w małych miasteczkach.

Powództwo cywilne podzieliło się na dwie części: Część talmudyczną wziął na siebie adw. Kowalski, ekonomją polityczną zajął się adw. Niedźwiecki. Ta ostatnia mowa nie była biciem gościńca dla ludzi krytycznych. Można mówić o tym gościńcu, można mówić o uderzeniu w stół, o biciu w stal, ale **LEPIEJ O TEM NIE MÓWIĆ, BO CHŁOP TO BIERZE DOSŁOWNIE,**

Bojkot zabroniony w Polsce

Jeżeli chodzi o słowo „bojkot” to zarzucano nam, że i żydzi stosowali bojkot wobec towarów niemieckich. Ale ten bojkot zaczął się od chwili, kiedy podeptało prawo ludzkie i boskie, gdy na arenę wkroczył wojujący hiperyzm. Jednak władze polskie ten komitet bojkotowy zlikwidowały. Znaczy to, że **BOJKOT W POLSCE NIE JEST TOLEROWANY.**

Jeżeli kiedyś adw. Ferencowicz wyda podręcznik geografji, to

tak jak zupełnie inaczej rozumiał słowo „bojkot.” Mam tu dane statystyczne, które wskazują, że w Przytyku jest 120 straganów i sklepów żydowskich. Daje to utrzymanie 500 ludziom, a 2500 żywi wieś. Powiedział jeden z powodów cywilnych, że polska wieś żywi żydowski Przytyk. Ale ten żydowski Przytyk za to płaci, daje utrzymanie tej polskiej wsi.

Ciekawe jest na marginesie tego kto pierwszy prosił o zaniechanie targów w Przytyku. Okazało się, że żydzi.

pod literą „P” będzie miasto Przytyk z następującą definicją: „**Twierdza, zamieszkała przez żydów, otoczona wałami, które od czasu do czasu dostają od żydów okoliczni włościanie.**”

Mówiono tutaj dużo o bronii, którą mieli mieć żydzi. Ale byli świadkowie, którzy powiedzieli, że to pewno żart. Ja mam wrażenie, że z tą chwilą na sali zamiast gazu trującego udatniać się zaczął gaz rozweslający.

Grunt pod nowy Przytyk

Adw. Kowalski mówił tu bardzo wiele o tej bronii. Zasugerowało go to do tego sformułowania, że widział Mesjasza z ewolucją i karabinem. Sprawdziłem to dokładnie w talmudzie. Okazało się, że to nieprawda. Wyrażenie tam jest napisane, że jak przyjdzie Mesjasz, to wszelka broń zostanie porzuciona. A dalej okazało się, że i inne cytaty adw. Kowalskiego są zwyczajnym fałszem. Sóg zwania w Sądny Dzień tych, którzy nie wypełnili ślubu. Stąd powstała pewnie wersja o fałszywych zeznaniach. Ale w traktacie „Darni” jest już powiedziane: „**Nie złożysz fałszywej przysięgi ani dziecku, ani nawet obcemu.**”

Adw. Kowalski pozwalał sobie tutaj na

REZKARNE SZKALOWANIE RELIGJI ŻYDOWSKIEJ, na szarganie najświętszych uczuć oskarżonych. — Pan przewodniczący go nie ukarał.

Dopiero oburzenie jednego z oskarżonych położyło temu kres. Ale **SŁOWA KOWALSKIEGO POZOSTAŁY W ŚWIAT, PRZYGOTOWUJĄC JUŻ GRUNT DO NOWEGO PRZYTYKU.**

Bardzo ciekawie wyglądają

„Wrażliwość żydowska”

„Wrażliwość żydowska” — Sd zż. Nawet wtedy, gdy przywieziono z Klwowa zabitego i 7 rannych; byli ludzie, którzy mówili, że to jest zwykła **wrażliwość żydowska,** ale tę **wrażliwość stworzyły wiekowe przesładowania.** Dzisiaj łatwiej jest ważyć i mierzyć wszystkie poszeze główne etapy tego dnia. Ale wtedy tłum ruszał się, jak lawina; wszystko następowało w błyskawicznym tempie, jedne zająć wiązały się z drugimi. Było tutaj wielu świadków odwodowych. Przyszli nauczeni, powtarzali swoje słowa po 2 razy, by nie powiedzieć nic nowego. By-

w świetle zeznań świadków 1. zw. **przygotowania żydów do 9 marca.** Komisarz Micke zeznał tu, że widział u żydów rezygnację i upadek ducha. **Opowiadał, że żydzi byli wystraszeni, podczas gdy druga strona — ubojowiona.**

ly ciekawe zeznania. Jeden ze świadków powiedział, że **widział bijących żydów.** Pytałem go, czy jego bili, odpowiedział, że nie. A gdy go spytałem, dlaczego?, odparł, że **nie miał do nich interesu.** My tu wszyscy wiemy dokładnie, jaki interes mieli inni. Byli świadkowie, jak Kotowa, których całe zeznanie składało się z dwóch słów: „**Bili i już!**” Ci ludzie byli **żle nastawieni do oskarżonych żydów.** Ale przecież **WSPÓLZYCIE MOGŁO ISTNIEĆ NADAL, GDYBY NIE JAD NIENAWIŚCI, ZASZCZEPIONY DO ICH DUSZ.**

Tak jak w Humaniu...

Dalman jest sygnałem na **zwrotnicy wypadków.** Zaczęła się wtedy atmosfera napadów i rabunków, rozległy się krzyki: „**Lapaj bandytę!**” — Krzyczeli Feldberg i Dalman. A potem rozległy się strzały, rozległy się wtedy, gdy przed oczyma ludności była już cała groza sytuacji. Mówili tu świadkowie, że żydzi bili kamieniami. Ale **dla czego ani jeden chłop nie był raniony?**

Dnia 9 marca w Przytyku biły dzwony na alarm, a razem z **dźwiękami dzwonów płynęły w niebiosa modlitwy przedśmierne.** Byli tu świadkowie żydzi. Ale u nich nie wyczuwało się tej nienawiści. Ciężko po bita Szuchowa mówiła do Strzałkowskiego: „**Władziu, o pamiętaj się!**” a inny świadek, pokazując Kubiaka powiedział:

„**To ten kochany człowiek mnie bili!**” Stosunek tych ludzi był przyjazny, taki sam, jak w Humaniu, kiedy na ulicach rozlegały się okrzyki: „**Rizal! la chiw i żydow!**”

Wysoki sędzie! **Oskarżeni, którzy tutaj siedzą, nie nie zawinili.**

SĄ MOŻE WINNI, ŻE SIĘ URODZILI ŻYDAMI.

Tego jednak nie można zmasać ani krwią, ani trupami Minkowskich. Oskarżeni proszą o uniewinnienie, a ja powtórzę za **wielkim poetą polskim,** który powinien być nazwany poetą przytyckim, **którego się tutaj powinno cytować zamiast talmudu—powtórzę za Janem Kochanowskim: „Nie są pohańbieni wśród dobrych polszczyzn, nie chaj będą wolni!”**

Przemówienie adwokata Ettingera

Po przerwie zabrał głos **ADW. ETTINGER.**

Panowie sędziowie! Wasze trudne i odpowiedzialne zadanie stało się jeszcze trudniejsze, ponieważ **do sprawy zostały wprowadzone męty, sprawiedliwości obec.** Rozumiem, że ta sala, w której mówi się o faktach z życia, nie może być zdaleka od tego, co się dzieje na świecie. Trudno byłoby, żeby oddźwięki zdarzeń politycznych nie rozlegały się na tej sali, lecz jest rzeczą szkodliwą, gdy sala sądowa staje się **terenem dysputy politycznej.** Gorsze jeszcze jest, gdy te oddźwięki wracają tam, skąd przyszły, ale już jako **hasła oderwane, balamujące ludzi.** A tu mówi się o wielkich zagadnieniach, **zapominając o ludziach,** których los jest w waszych rękach. Nikt się tu nie ludzi, że sprawa żydowska może będzie **rozstrzygnięta.**

Ja rozumiem intencję proku-

ratora, że sporządził jeden akt oskarżenia. Tem umieszczeniem na **jednej ławie napastników i tych, którzy się bronili,** realizował myśl, że dla was, panowie sędziowie, niema sprawy żydów, a jest jedna sprawa naruszenia porządku. Narazie jest to tylko sprawa sądowa, która później może być przeniesiona na inną płaszczyznę, bo **co było złem, może stać się dobrem, bo**

OTWORZY LUDZIOM OCZY NA METODY DZIAŁANIA PEWNYCH JEDNOSTEK.

Postaram się krótko odpowiedzieć na poruszone tutaj momenty polityczne. Tą pierwszą kwestją ogólną była kwestja religji żydowskiej i talmudu, jako odzwierciedlenie duszy żyda, a poruszona była poto, **abyście nie dali wiary świadkom.** Sądze, że powaga sądu wymaga, aby gdy przychodzi się z zarzutem, zarzut był dobrze umotywowany.

Ale co nas to obchodzi? **My prawnicy musimy stać na gruncie prawnym.** Zdałoby się, że ci, którzy — że się tak łagodnie wyrażę — **solidaryzują się z oskarżonymi chłopami, nie będą mówili o religji i talmudzie, aby i o ich religji nie mówić, bo to, co się tym ludziom zarzuca, dalekie jest od miłości bliźniego.**

GDY SIĘ LUDZI CHCE WYGŁODZIĆ, NIE WOLNO MÓWIĆ O ZASADACH RELIGIJNYCH I ETYCZNYCH.

Skoro podczas tego przewodu było publikowanych wiele faktów z życia politycznego, wolno mi powiedzieć, że **sprawa żydowska nie była jedynym czynnikiem, który zająć w Przytyku wywołał.** Ja nie mówię o oskarżonych, im to hasło tylko **rzucano, ale zwróćcie panowie uwagę na objawy warcholstwa i inne procesy, które odbyły się na ziemiach, gdzie żydzi wogóle nie mieszkają.**

TU SIĘ ROZCHODZI O WAŻNĄ RZECZ, O POLSKĄ RACJĘ STANU.

W chwili, kiedy cała polityczna Polska idzie po linii konsolidacji, czyż nie jest **zbrodnią** **judze nie i burzenie?**

Strach przed pogromem

Jeżeli teraz przejdziemy do samej sprawy, to zastanówmy się, co poprzedziło dzień 9 marca. Ostatnie dni ludność przeżywa w **śmiertelnej trwodze.** Chodziły słuchy o biciu i wybijaniu szyb, co wytworzyło podło-

że. Potem był Odrzywół, a tambito policję. Ale **żyd wie dobrze, że kij na niego spadnie prędzej, niż na policję.** A potem był Klwów. Widzieli trupa i rannych. Ale oni widzieli i wiedzieli jeszcze więcej.

ŻYŁO POKOLENIE, KTÓRE PAMIĘTAŁO POGROMY ROZSIJSKIE.

Aby zrozumieć co to jest pogrom, trzeba to widzieć. Postawcie się panowie sędziowie w po-

łożenie tych żydów, którzy widzieli ofiary pogromów. **Każdy żyd widział, jak do domu wpadają bestje, widział jak zabijają żonę i dzieci, myślał o tem dzień i noc.** Z tą myślą oczekiwał dnia 9 marca, gdy się miał zebrać tysięczny tłum chłopów, a z tego **tłumu każdy go mógł zabić.** Ten nastrój był **usprawiedliwiony.** Zrozumiałe to było, że każdy się bał, bo inaczej nie byłby godzien miana ojca.

Psychologia, wisząca na Włosku

Jeden z przeciwników moich powiedział, że **żydzi nie powinni się bać, bo mieszkali w skupieniu.** Ale wiemy o tem z doświadczenia, że tam, gdzie były największe skupienia żydów, było **najwięcej pogromów.** Aby zrzucić ciężką odpowiedzialność na drugą stronę mówiło się tu o prowokacjach żydowskich. Ale

NONSENSEM JEST MYŚLEĆ, ŻE CI ŻYDZI CHCIELI URZĄDZIĆ POGROM SWOJEJ KLIENTELI.

nonsensem jest myśleć, że chcie-

li urządzić pogrom, by kwestje żydowską rozwiązać.

Jako argument bojowości wysunięto, że Feldberg powiedział, iż **lepsza śmierć, niż takie życie.** To był okrzyk determinacji starego nieszczęśliwego żyda. Było tutaj wielu świadków, był pan Włosek, psycholog z auto-nominacji. P. Włosek powiedział, że stary trzymał ręce w kieszeniach, to pewno miał **rewolwer.** Przy takich zeznaniach można powiedzieć, że **psychologia... wisiła na Włosku.**

Zajścia były przed strzałami

Nie chciałbym wracać do kwestji, które dla sprawy mają istotne znaczenie, ale przez moich przedmówców zostały już wyjaśnione, a mianowicie do **chronologii zdarzeń.** Jedno jest **bezsporne.** **Zajścia zaczęły się przed strzałami.**

Na jedno jeszcze pragnę zwrócić uwagę, a mianowicie na za-

chowanie się żydów. Świadek przodownik Aftanas zeznał, że **żydzi wyszli na ulicę dopiero wtedy, gdy policja przyjechała z Radomia.** Świadek Włosek powiedział, że **radził się żydom schować, a przecież nie wzywa się ludzi atakujących, aby się**

(Dokończenie na stron. nast.)

Adwokat Kowalski z „kawalkami” rabina

Jeżeli jest sprawa poważna, **wykraczająca poza znajomość normalnego człowieka,** wzywa się ekspertów. A tu przyszedł adw. Kowalski z **obejętymi kawalkami rabina Weila** i coś nam powiedział, ale **pewnie sam nie wie, skąd to jest wzięte i czego jest wynikiem.** Robi to na mnie wrażenie, jakby ktoś przyniósł do sądu anonimową ulotkę i **zytował ją w formie dokumentu.** Na jednym poziomie stoją te dwa „utwory”.

Ja wiem, dlaczego się tą **kwestją adw. Kowalski tak mało zajmował.** Gdybyśmy się chcieli zapoznać z literaturą, krytykującą talmud, wyciągnęlibyśmy dla żydów jaknajlepsze wnioski. **Bo ta literatura rozpoczęła się przed 100 laty, kiedy Ciafina za pieniądze cara napisał pierwsze studjum o talmudzie,** a cykl ten za **kończył się zyciorysem przestępcy Urke Nachalnika.** To jest pierwszy i ostatni moment **twórczości przeciwko talmudowi.**

Przemówienie adwokata Ettingera

(Dokończenie)

chowali. Żydzi się chowali, ale nie do swych mieszkań, bo jak jest pogrom, to mieszkanie bywa najgorszą pułapką.

Akt oskarżenia mówi o zbiegowisku. Dawna ustawa rosyjska rozróżniała dwa terminy, to jest robiła różnicę między pojęciem tłumy i pojęciem „skupiska”; nasza ustawa uznaje

tylko jeden termin — zbiegowisko, czyli zwarty tłum, a ten tłum jest groźny, bo tworzy jednostkę, która skutkiem oddziaływania bezpośredniego sąsiedztwa nabiera siły i rozmachu. Ale tutaj zbiegowiska nie było, nie było tłumów, bo żydzi byli oddzieleni od siebie i schowali się po sionkach. Kowalski robie nie tłumy chciał zarzucić wszystkim żydom, ale nie umiał. Nie

dziwny mu się, chciał objąć wszystkich żydów, a nie objął żadnego.

Następnie obrońca charakteryzuje poszczególnych oskarżonych, których broni, a więc Cukiera, Bandę i Frydmana, stwierdzając, że żadnego przestępstwa nie popełnili.

Obrońca stwierdza, że uczyniono im zło. W walce o spra-

wiedliwość na salę były rzucane hasła nienawiści, skierowane do obywateli Rzeczypospolitej, którzy mają prawo do życia.

GDYBY NIE WIEM JAK DEUGO KTOŚ MÓWIŁ, NIE MÓGLBY MNIE PRZEKONAĆ, ŻE JEST TAKA SIŁA NA ŚWIECIE, KTÓRA ODEBRAŁABY KOMUŚ WOLEJ STANIA SIĘ I BYCIA POLAKIEM.

Gdyby wszyscy nawet twierdzi-

li, że żydzi robili Polsce krzywdę, odpowiem, że to kłamstwo, bo oni wnieśli bardzo wiele dodatniego do kultury polskiej. Nie chcę tych spraw poruszać, bo ta sprawa ma się oprzeć tylko o prawo. Panowie sędziowie! Wyrok wasz ma być taki, by obywatelowi polskiemu nie stała się krzywda w polskim sądzie.

Mowa adwokata Pozowskiego

Ostatnim mówcą był wczoraj **ADW. POZOWSKI** z Krakowa, obrońca Pytlęwskiego, Florczaka, Budzika i Zielińskiego.

Na początku swego przemówienia obrońca usiłuje udowodnić, że klienci jego są niewinni, gdyż mają stuprocentowe alibi.

Obrońca wierzy w to, co powiedział adw. Kowalski o talmudzie i żałuje, że nie wezwano ks. Trzeciaka na eksperta.

Na tem tle dochodzi do incydentu z przewodniczącym, który adw. Pozowskiemu dwukrotnie zwraca uwagę.

chamkes, kiedy w czerezwyczącej rozstrzeliwał tysiące ludzi? Zajęcia odrzywolskie potwierdziły agresywność żydów, którzy pchnęli tłum na policje.

Jerycho i... Waterloo

Żydzi to naród perfidny, mają swoje fortele i sposoby. Już w starożytności potrafili zburzyć Jerycho tylko trąbieniem. To jest naród uparty, inteligentny, nieprzebierający w środkach. W Przytyku plan ich spalił na panewce. Ponieśli klęskę. Ale i Napoleonowi nie udało się pod Waterloo.

My nie walczymy o zwykłe stragany żydowskie, ale walczymy, ponieważ każdy stragan żydowski jest konsulatem i faktorem międzynarodowego kapitału

żydowskiego. Mówił tu p. Szumański o 368 kamieniach, znalezionych w mieszkaniach żydowskich. A gdzież pewność, że oni sobie sami tych kamieni nie przy-

gotowali? (śmiej na sali, który ucisza, przewodniczący).

Proszę o wyrok nie w imieniu ogólnoludzkich uczuć, ale w imieniu racji polskiej.

Wyrok w sobotę

Dziś od godziny 8 rano przemawiać będzie pozostałych 9 obrońców oskarżonych chłopów. W dniu jutrzejszym nastąpić mają repliki.

WYROK SPODZIEWANY JEST NAJWCZEŚNIEJ W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH W SOBOTE.

Jan Wieśniak skazany za pobicie kupca przytyckiego

Wczoraj w sądzie w Radomiu zakończył się proces Jana Wieśniaka, syna zabitego, jak wiadomo, w czasie zajść w Przytyku. Jan Wieśniak oskarżony był o pobicie mieszkańca Przytyku kupca Bojmala.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał oskarżonego Wieśniaka na 3 miesiące aresztu.

Oskarżonego bronił adw. Biedrzycki — obrońca w procesie przytyckim.

Polski wynalazek przed Hitlerem

Następnie obrońca cytuje jedno z pism brukowych, które ten dencyjnie przekręca zeznania świadków, lecz przewodniczący zwraca mu uwagę, że jeśli chodzi o zeznania, to miarodajny jest jedynie protokół.

Po tem adw. Pozowski twierdzi, że

HASŁO „SWÓJ DO SWEGO” URODZIŁO SIĘ PRZED HITLEREM I ŻE JEST ONO CZYSTO POLSKIM WYNALEZKIEM,

poczem mówi:

— Z ławy żydowskiej adw. Petrusiewicz i Szumański śmiał...

Przew.: Proszę nie używać takich słów!

Adw. Pozowski: Padły słowa o pogromach, a adw. Szumański bawił nas...

Przew.: Przywołuję pana do porządku!

Adw. Pozowski: Mówiono tu o prawie ludzkim, ale czy tem prawem kierował się pan Na-

Ruch antyżydowski w Palestynie przybiera poważne rozmiary

Arabowie staczają z wojskiem regularne bitwy. -- Fiasco konferencji arabów z rządem brytyjskim

JEROZOLIMA, 23.6. (PAT) — Ostatnie ataki arabów na wojska rządowe w okolicach Naplusi i Noureshams były najzaciejszymi od chwili rozpoczęcia zamieszek. Walki pod Noureshams rozpoczęły się w niedzielę rano a zakończyły dopiero wczoraj wieczorem.

Oddziały arabów, które schroniły się w górach Samaria, są doskonale uzbrojone i stawiają wojskom rządowym niezwykle zacięty opór. Wojsko brytyjskie robi użytek z karabinów maszynowych i samolotów. Gazy nie podają liczby zabitych, lecz według zgodnych przypuszczeń musi być ona bardzo wielka.

Ogólna atmosfera jest bardzo napięta i odnosi się wrażenie, że nieprzejednany nastrój arabów z dniem każdym wzrasta.

Stan oblężenia

JEROZOLIMA, 23.6. (PAT) — Wobec wzmagających się aktów sabotażu a zwłaszcza zasadzek i strzelanin na szosie wiodącej z Jeruzolimy do Jaffy, administracja brytyjska wydała nadzwyczajne zarządzenia wprowadzające stan oblężenia na przestrzeni 27 km. na drodze od Jeruzolimy do Jaffy.

Na tym dystansie na szerokości 500 metrów po każdej stronie szosy od 7 wieczorem do 4 rano: 30 rano wzbudzony jest wszelki ruch kołowy i pieszy. Silne patrole pilnują tego odcinka gdzie położone są wzgórza judejskie, skąd arabowie w ostatnich dniach podejmowali swoje zasadzki.

Wczoraj odbyło się na tej drodze starcie wojska z 60 arabami,

przyczem wojsko znowu skutecznie posługiwało się pomocą aeroplanów.

W czasie operacji wojskowych w pobliżu Belaa schwymano w grocie górskiej 2 arabów strzegących większych zapasów broni i amunicji.

Pół miliona drzew zniszczono

JEROZOLIMA, 23.6. (PAT) — Prasa żydowska ocenia straty poniesione w czasie zamieszek w Palestynie na sumę 180,000 funtów szterlingów.

Straty te wywołane zostały przez zniszczenie pół miliona drzew po tarasach oraz spustoszenie uprawnych pól i lasów.

Bomby wybuchają

JEROZOLIMA, 23.6. (PAT) — W kilku miejscowościach miały miejsce strzelaniny. Pomiędzy stacjami Ludd i Perelszeik ostrzeliwano pociąg. Patrol wojskowy odpowiedział ogniem.

Ponadto ostrzeliwano samolot, którego załoga odpowiedziała strzelaniną, zabijając jednego araba.

W Haifie wybuchła bomba, wywołując drobne szkody. W tym samym miejscu znaleziono później drugą bombę, która nie wybuchła. Ponadto w kilku innych miejscowościach podrzucono bomby, które nie wybuchły.

Sąd pomarańczowy w Hanotea koło Tulkarem został poważnie uszkodzony. Między żydowskimi strażnikami a napastnikami wywiązała się gęsta strzelanina.

We wsi Kadatieh władze skonfiskowały zbiory wartości 150 funtów. Palest. jako karę, nałożoną na całą wieś. We wsi tej bowiem zaareztowano dwóch wieśniaków za posiadanie broni i amunicji.

W czasie dzisiejszych uroczystości w miastach palestyńskich z okazji urodzin króla Edwarda VIII nie stawili się arabowie, z wyjątkiem urzędników narodowości arabskiej.

Zniszczony most

JEROZOLIMA, 23.6. (PAT) — Patrole angielskie rewidują na ulicach Jeruzolimy przechodniów, podejrzanych o posiadanie broni.

Wedle doniesień prasy arabskiej — zrzucono z samolotu bombę izawiającą na tłum wieśniaków, manifestujących w pobliżu m. Jenin. Naskutek wybuchu bomby na moście szosowym pomiędzy Jeruzolimą a Jeryho, została przerwana komunikacja z morzem Martwym.

Do dnia 19 czerwca pociągnięta do odpowiedzialności sądowej 1823 arabów i 418 żydów.

Arabowie nie ustąpią

LONDYN, 23.6. (PAT) — Jak podaje „Daily Herald”, spotkanie między delegacją arabów palestyńskich a stałym podsekretarzem stanu w ministerstwie kolonii nie dało jakoby żadnego wyniku. Podsekretarz stanu mówił z delegacją w tym samym duchu co niedawno w izbie gmin minister kolonii Ormsby Gore. Członkowie delegacji oświadczyli, że swej strony, że ruch palestyński trwać będzie nadal, chyba, że wstrzymana zostanie emigracja żydów do Palestyny.

Eden u negusa

Szwajcaria nie pozwoli się osiedlić cesarzowi **LONDYN, 23.6. (PAT)** — Dziś popołudniu min. Eden odwiedził negusa w jego rezydencji w pobliżu poselstwa abisyńskiego. Rozmowa trwała 45 minut.

Negus ma udać się do Genewy i przypuszczalnie wystąpi w radzie ligi w imieniu Abisynji. Podobno podczas dzisiejszej wizyty min.

Edena, która nastąpiła na prośbę negusa — negus poinformował go o linii postępowania, którą delegacja abisyńska ma obrać w Genewie.

BERN, 23.6. (PAT) — Rada federalna zawiadomiła negusa, iż liczy na to, że opuści on Szwajcarię natychmiast po ukończeniu obrad zgrupowania ligi narodów.

Zuchwały występ

groźnej szajki bandyckiej

KRAKÓW, 23 czerwca. (Pat) — W dniu 23 b. m. w nocy dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie prywatne starosty w Myślenicach. Rabunkowi uległy ubrania i kosztowniejsze przedmioty, wartości 1500 zł. — W czasie ucieczki szajki prze-

stępce obrabowali również dwa sklepy w mieście. Za szajką, która po napadzie zbiegła do okolicznych lasów, zarządzono energiczny pościg przy udziale zaalarmowanych oddziałów policji.

Piękny czyn

I piękniejsza odpowiedź gen. Rydza-Śmigłego

WARSZAWA, 23 czerwca. (PAT) — Pp. Bronisławostwo Halamowie z Lublina przysłali na ręce generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego złote obrączki ślubne na Fundusz Obrocy Narodowej. — Generalny inspektor sił zbrojnych odpowiedział pp. Halamom następującym listem:

„Szanowni państwo, zdecydowałem się sam napisać w odpowiedzi na ofiarę przesłaną na F. O. N. Termin odpowiedzi przedłużył się, ponieważ długo namyślałem się, jak odpowiedzieć. Wzruszyła mnie ta ofiara — jej przekrój moralny, jej specjalny charakter. Ten jej charakter upodabnia ją do ostatnich kilku ładunków, zrajujących się w czasie długotrwałej bitwy w ładownicy żołnierza. —

Zdając sobie sprawę, że to są ostatnie ładunki, żółtierz nie użyje ich bez ostatecznej konieczności. Wystrzelenie tego pocisku, który chcieliście państwu mi dostarczyć, chcę zarezerwować na przyszłość. Wobec tego pozwalam sobie, dziękując, odstąpić państwu dar z prośbą o poczekanie na odpowiedni moment”. Łączę wyrazy szacunku (—) Śmigły Rydz.

Nieściśle informacje

WARSZAWA, 23.6. (PAT) — Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że zamieszczony w IKC z dnia 24 b. m. przebieg rozmowy między ministrem skarbu a delegacją zrzeszenia emerytów podany został nieściśle.

Min. Delbos o przyjaźni z Polską

Burzliwy przebieg posiedzenia parlamentu i senatu francuskiego

PARYŻ, 23.6. (PAT) — Dzisiejsze posiedzenie izby miało chwila mi burzliwy charakter. Izba z uwagą wysłuchała deklaracji ministra Delbosa, którą przerywano częstymi oklaskami na lewicy, choć także prawica i centrum dały wyraz swemu zadowoleniu w momencie, gdy minister oświadczył, że dalsze utrzymywanie sankcji byłoby tylko gestem symbolicznym bez rzeczywistego znaczenia. Lewica następnie wyraziła zadowolenie, gdy minister wskazał na konieczność wzmocnienia zbiorowego bezpieczeństwa i polityki taktów regionalnych. Ostrą reakcję na prawem skrzydle izby wywołała zbyt ostentacyjna manifestacja ze strony grupy deputowanych komunistycznych, którzy gromkimi okrzykami powitali ustę

py, dotyczące Rosji Sowieckiej.

Ustępy przemówienia, poświęcone Niemcom, wysłuchane były przez izbę w całkowitem skupieniu.

Dalej min. Delbos oświadczył, że przyjaźń francusko - polska otrzymała nowe potwierdzenie w serdecznym i bezpośrednim poszukiwaniu lepszych form współpracy obu solidarnych narodów.

Wystąpienie premiera w senacie spotkało się tu z aplauzem na lewicy, która szczególnie aprobowala ustępy, poświęcone wierności Francji wobec ligi narodów, warunkom zbliżenia z Niemcami oraz ograniczeniom i kontroli zbrojeń. Jednakże i centrum dało wyraz swemu zadowoleniu, gdy premier oświadczył, że siły obronne Francji

będą utrzymane na poziomie wymagań bezpieczeństwa kraju.

Natomiast gdy premier wypowiedział słowa „nasi przyjaciele ze Związku Republik Sowieckich” od strony prawicy padły wrogie okrzyki.

Niezwykle podniecony nastrój zapanował w izbie w czasie przemówienia pierwszego mówcy opozycji, dep. Montigny, wiceprezesa grupy „niezależnej lewicy demokratycznej i radykalnej”, którego krytyka polityki zagranicznej, opartej tylko na lidze narodów, jak również koncepcji skrajnej lewicy, polegającej na oparciu bezpieczeństwa w Europie tylko na współpracy Francji, Anglii i ZSRR, była gorąco oklaskiwana w izbie. Ostrzeżenie mów-

cy, iż tego rodzaju system, z którego wykluczonyby Niemcy, Włochy i Polskę, nie zdoła uzyskać współpracy Anglii, tak, iż w rezultacie sprowadzałby się on do następującej formuły:

„Armja francuska, armja czeska i tylko i lotnictwo sowieckie” — spotkało się z gorącą aprobatą na ławach prawicy i centrum.

Długotrwałą burzę okrzyków, aprobujących na prawicy i protestujących na lewicy, wywołało stwierdzenie mówcy, iż naskutek utworzenia „Frontu Ludowego”, polityka zagraniczna Francji ulega wpływom zagranicy, a mianowicie wpływom 2-jej międzynarodówki w kwestji ustosunkowania się do Włoch i wpływom 3-jej międzyna-

rodówki w sprawie stosunku do Niemiec. To stwierdzenie, które wywołało protest ze strony min. Delbosa, rozpętało kilkanaście minut trwającą burzę w izbie.

Po krótkim okresie względnego spokoju, jaki panował w czasie przemówienia dwóch następnych mówców, Marcel Heranda i Pezeta, burzliwa atmosfera wytworzyła się znowu podczas przemówienia jednego z przywódców prawicy dep. de Kerlisa, którego wystąpienie poświęcone było w znacznej części sprawie zbrojeń niemieckich. Gwałtowne protesty na ławach lewicy wywołało powiedzenie de Kerlisa, iż „ład panuje w Niemczech, w Polsce i we Włoszech, w miarę, jak nieład wytwarza się we Francji”.

Inflacja pomocnicza we Francji

Gielda przychylnie przyjęła zamierzenie finansowe rządu

PARYŻ, 23.6. (PAT) — Plan odbudowy finansowej i gospodarczej, zgłoszony przez min. finansów na piątkowym posiedzeniu izby deputowanych, spotkał się przychylnym przyjęciem koł finansowych, jakkolwiek są one wrogo nastawio-

ne do politycznych poczynań nowego rządu.

Renty francuskie zwykły na giełdzie w dn. 22 b. m. o 0,70 — 3,40 fr. Zwykły obligacje i bonny skarbowe. Akcje Banku Francji wzrosły o 150 fr., akcje przemysłowe przeciętnie o 25 — 50 fr.

Należy jeszcze podkreślić, że — zgodnie z expose ministra finansów — rząd już w bliskim czasie ma zamiar odwołać się do rynku w sprawie emisji „popularnych” bonów skarbowych. Od powodzenia tej emisji, która ma być lokowana wśród najszerszych warstw ludno-

ci, uzależnia on mniejsze lub większe wykorzystanie możliwości inflacyjnych.

Umowa z Bankiem Francji

PARYŻ, 23.6. (PAT) — Program gospodarczy rządu Frontu Ludowego we Francji przewiduje „inflację pomocniczą” na okres kilku miesięcy, po których — według opinii rządu — konjunktura będzie „nakreślona” do tego stopnia, że inflacja obiegowa będzie mogła być zlikwidowana. Kompletnie wyczer-

panie środków skarbu skłoniło rząd francuski do poczynienia otwartych kroków inflacyjnych, przyczem jednocześnie przyzвано się do istniejącej już od pewnego czasu inflacji.

W chwili obecnej rozważany jest projekt zmiany statutu Banku Francji. Niezależnie jednak od tych daleko idących zmian, zawarto porozumienie z Bankiem Francji umowę, która w ogólnych zarysach zawiera następujące postanowienia:

1. Zredyskontowane przez Bank Francji w ostatnich miesiącach bonny skarbowe w wysokości ok. 14

miliardów fr. uznane zostają za bezpośrednie zadłużenie państwa w Banku, przyczem zadłużenie to będzie bezprocentowe (bonny przynosiły 6 proc.) i tylko tytułem kosztów manipulacyjnych bank będzie pobierał 2 pro mille rocznie. Zaznaczyć należy, że redyskonto owych 14 miliardów fr. bonów nastąpiło w swoim czasie właściwie „w drodze wyjątku” i niezupełnie zgodnie z ustawą.

2. Ponadto Bank Francji otwiera kredyt dla skarbu do maksymalnej wysokości 10 miliardów fr.

3. Obie wyżej wspomniane pozycje będą figurowały w bilansach instytucji emisyjnej w osobnych rubrykach, które — nawiasem nadmienając — znikły z tych bilansów w czerwcu 1928 r.

Umowa między Bankiem Francji a skarbem państwa musiała ulec zatwierdzeniu przez parlament. W tym celu rząd wystąpił z projektem ustawy, złożonej z dwóch artykułów, przyczem art. 1 przewiduje potwierdzenie przez ciała ustawodawcze wspomnianej umowy z dn. 18 czerwca, art. 2 zaś określa maksimum emisji zwykłych bonów skarbowych na rok 1936 na 20 miliardów franków.



Plotki..

— Gdzie jest mój mąż? — spytała pani Schacht sekretarza swego małżonka.
— W ogrodzie zoologicznym.
— Pocóż on tam chodzi codziennie?
— Aby obserwować kangury!
— W jakim celu? — dziwi się pani Schacht.
— Pan doktor pragnie zbadać, jak można żyć z próżną kieszenią!

Do czarnego pięściarza, Joe Louisa, zgłosił się pewien bogaty amerykańkanin, proponując mu zawrotną sumę dolarów wzamian za wtajemniczenie go w arkana boksu.

Nie mogąc pozbyć się natręta, bokser zgodził się. Pierwsza lekcja odbyła się, Louis nie oszczędzał bynajmniej swego ucznia, który wyszedł w stanie godnym pożalowania a następnego dnia nadesłał swemu nauczycielowi poniższy list:

„Drogi mistrzu! Nie chciałbym przerywać nauki, lecz wole, aby na przyszłość lekcje odbywały się przez korespondencję”.

— Dlaczego w Polsce nie jest do brze?

— Bo RYDZ jest za miękki, KOC jest za krótki, a BEK jest za głośny.

Niedawno przybył do Kairu angił, wsiał na wielbłąda i wyjechał do Gizeh, aby tam zachwycić się widokiem piramid. Owiany nastrojem zauderzchłej przeszłości, czuł się uniesiony w dal od wszelkiej cywilizacji.

Przy powrocie, malowniczy syn pustyni pomógł swemu gościowi przy wspinaniu się na grzbiet wielbłąda.

— Jak się nazywa twój wielbłąd? — zapytał angił araba.
— Greta Garbo, sir, — odpowiedział przewodnik.

Strejk we Francji wygasa

Wczoraj przystąpiło do pracy przeszło 100 tys. robotników

BORDEAUX, 23 czerwca. — (PAT). Strejkujący robotnicy doków postanowili jednogłośnie przyjąć decyzję arbitrażową ministra robót publicznych. — Cpuścić oni mają niezwłocznie okupowane miejsca pracy i wrócić do normalnej pracy w środę. W ten sposób zlikwidowa-

wany zostanie najważniejszy strejk, paraliżujący działalność portu od 10 dni.

PARYŻ, 23 czerwca. (PAT). Syndykat robotników przemysłu konfekcyjnego podaje do wiadomości, iż konflikt z pracodawcami został zlikwidowa-

ny. Pracownicy tego przemysłu uzyskali zadośćuczynienie szeregu swych postulatów. Porozumienie to w jednym tylko okręgu paryskim obejmuje 100 tysięcy pracowników. Praca w przedsiębiorstwach objętych strejkami, podjęta ma być w środę.

PARYŻ, 23 czerwca. (PAT). Likwidacja strejków na prowincji odbywa się w coraz szybszym tempie. — W Roubaix w dniu wczorajszym powróciło do pracy 2400 robotników. W Rouen podpisany został układ, dzięki któremu podjęta została praca w tamtejszej papierni. Dziś rano przystąpili do pracy robotnicy dwóch większych rafinerji naftowych w Bordeaux.

Pierwsze wyroki

na napastników zająć krakowskich

KRAKÓW, 23. 6. (PAT). W związku z zajściami z 23 marca przed sądem okręgowym w Krakowie stanął wczoraj Józef Tracz, oskarżony o wybijanie szyb w tramwajach. Tracz skazany został na 8 miesięcy więzie-

nia. W podobnym procesie również w dniu wczorajszym skazany został Józef Skrzyński na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem za udział w rozbijaniu latarni.

Urodziny Edwarda VIII

Król Anglii skończył 42 lata

LONDYN, 23 czerwca. (Pat). Wielka Brytania obchodzi dziś dzień urodzin nowego króla. — Król Edward 8-my skończył 42 lata.

LONDYN, 23 czerwca. (Pat). Z okazji urodzin króla Edwarda 8-go ogłoszona została lista odznaczonych. Na liście tej fi-

guruje m. in. królowa Marja, która otrzymała Wielki Krzyż Orderu królowej Wiktorji.

Trzej bracia króla, jego wuj hrabia Athlone, kuzyn książe Arthur de Connaught i szwagier hr. Arewood mianowani zostali adiutantami królewskimi. John Batten otrzymał godność komandora impregum brytyjskiego. Poza tym odznaczenia otrzymali liczni oficerowie i podoficerowie wojsk, znajdujących się w Palestynie oraz wiele osób ze świata towarzyskiego i handlowego.

LONDYN, 23 czerwca. (Pat). Reuter donosi: Wśród depesz gratulacyjnych, które otrzymał król Edward 8-my z okazji 42 rocznicy urodzina, jest depesza Haile Selassie.

Zwolnienie aresztowanych w Gdyni

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy czterech sekretarzy związków zawodowych, aresztowanych w Gdyni, obecnie zwolniono, a sprawa przeciwko nim została umorzona.

Najosobliwszy nagrobek

W Angouleme zmarł przed dwoma laty fabrykant koniaku, Jean Fougéret, który posiadał jedną z największych piwnic francuskich, znany był ze swej szczydliwości. Poza to odznaczał się on ekscentrycznością. Jego ostatnia wola nacechowana była tą samą oryginalnością, co różne jego wyczyny za życia. Fougéret polecił bowiem wykonawcom testamentu, aby pomnik na jego grobie wyobrażał aparat destylacyjny. W ten sposób pragnął Fougéret przypomnieć i po śmierci rodakom o tem, że był fabrykaniem jednej z najlepszych marek koniaku. Otrzymał zapasy likieru przeznaczył filantrop na rzecz biednych m. Angouleme i co rok odbywa się przetarg publiczny „białych kruków” w butelkach, z którego całkowity dochód idzie na wsparcie dla biednych.

Nominacje

w ministerstwie sprawiedliwości

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dotychczasowy kierownik nadzoru prokuratorskiego ministerstwa sprawiedliwości, prokurator Mieczysław Siewierski objął w dniu 23 b. m. stanowisko dyrektora biura personalnego w ministerstwie sprawiedliwości. NOWY PROKURATOR SĄDU APELACYJNEGO

W dniu 23 b. m. objął stanowisko prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie prokurator Stefan Szydłowski, dotychczasowy prokurator sądu apelacyjnego w Krakowie.

Proces krakowski

Dalej są przesłuchiwanymi świadkowie

KRAKÓW, 23 czerwca. (PAT). Na dzisiejszej rozprawie przeciwko 45 sprawcom zająć marcowych w Krakowie trybunał przesłuchał dalszych świadków, zarówno oskarżenia, jak i obrony, którzy zeznawali w sprawie okoliczności, dotyczących poszczególnych oskarżonych.

ZACZĘŁY SIĘ WAKACJE!

Na marginesie ubiegłego roku szkolnego

Zaczęły się wakacje szkolne. Rok 1935-1936 został zamknięty, a wraz z nim 4-ty etap realizacji ustawy szkolnej z roku 1932.

Ustawa ta miała być zrealizowana w ciągu 6 lat. Wygląda jednak na to, że się

znacznie przeciągnie.

Gładko poszła jedynie likwidacja zakładów naukowych, nieprzewidywanych w nowym ustroju szkolnym, gorzej natomiast z uruchamianiem zakładów nowego typu. Tu są jeszcze wielkie trudności do pokonania.

Tak np. od czerwca b. r. przestają istnieć seminarja nauczycielskie, a o liceach pedagogicznych, które mają je zastąpić narazie nie konkretnie go nie wiadomo. Tak samo sprawa się ma z innymi szkołami zawodowymi typu gimnazjalnego i licealnego. Nie łatwo urządzić szkołę zawodową, muszą być odpowiednie pomieszczenia, pracownie, sprzęt, trzeba mieć pieniądze.

Dla rodziców — większe wydatki

Jeżeli seminarja nauczycielskie i inne szkoły zawodowe były znacznie, ale to znacznie tańsze od szkół średnich ogólnokształcących, to z chwilą kiedy się zamienią w szkoły zawodowe typu gimnazjalnego (seminarjum po części w szkołę ogólnokształcącą i liceum pedagogiczne), staną się znacznie droższe prawie niedostępne dla warstw, które dotąd z tego typu szkół korzystały. W niektórych wypadkach to się już stało. Szkoła powszechna wiele straciła przez oparcie gimnazjów czteroklasowych nie na siódmym, lecz na szóstym oddziale, gdyż materiał lepszy przenosi się po ukończeniu sześciu klas szkoły powszechnej do szkoły średniej, a w najwyższej klasie jakoby w powszechnej pozostają tylko ci uczniowie, których rodziców nie stać na lepsze kształcenie swoich dzieci. Ze naskutek takiego stanu cierpi poziom naukowy szkoły powszechnej, to chyba nie ulega wątpliwości.

Obowiązkowe 90 proc.

Nauczyciele szkół średnich często narzekają na niski poziom umystowienia egzaminowanych przez nich uczniów szkoły powszechnej. Nawiasem mówiąc, tak samo narzeka

ją profesorowie szkół wyższych na absolwentów szkół średnich — ale poziom szkoły powszechnej nie podniesie się nawet, gdy więcej nauczycieli szkół powszechnych zajmą profesorowie gimnazjalni, dopóki warunki pracy będą tak ciężkie, jakie są obecnie i dopóki nauczycieli obowiązywać będzie 90-procentowa promocja. Władza szkolna chce zwiększyć wydajność pracy nauczycielskiej, zarządziła, by procent niepromowanych uczniów w szkole powszechnej nie przekraczał 10. Nauczyciele, nie mogący się wykaazać takim wynikiem, wzywani są do złożenia wyjaśnień. W ten sposób chciano załatwić się z kwestją drugoprocentowości w szkole, która podobno skarb państwa, według obliczeń jakiegoś wizytatora ministerjalnego, naraża na olbrzymie straty. W rzeczywistości skarb państwa na tem groźba nie traci, gdyż uczniowie, którzy ukończyli ustawowy wiek szkolny (14 lat) są usuwani ze szkoły.

Nie tędy droga do podwyższenia jakości pracy szkolnej. Najlepsi nauczyciele, najgorliwsi, najsumienniejszy nie potrafi uporać się z wszystkimi trudnościami, hamującymi uczniów w rozwoju umysłowym, a trudnościami tymi na inie głód, nędza, brak własnego spokojnego kąta do pracy, brak podręczników, konieczność zarobkowania w godzinach pozalekcyjnych (kolportaż gazet, handel słodyczkami etc., etc.). Obecnie skutek tego zarządzenia jest taki, że w klasach nauczycieli „odważniejszych” klasyfikacja zgodna jest z rzeczywistym stanem rzeczy, podczas, kiedy osoby mniej odważne, klasyfikują swoich uczniów w myśl przepisów. Stąd narzekania na niski poziom. Odpowiedzialne za to są władze szkolne.

Biegiem do klas

Przybył do jednej szkoły w Łodzi wizytator, który stwierdził, że dzie ci zbyt wiele czasu tracą przy przechodzeniu z podwórka do klas, od 2 do 4 minut. Kierownik szkoły

skrócił paury o 3 minuty, gdyż pan wizytator obliczył, że Polska w ten sposób traci całe setki godzin lekcyjnych. Teraz dzieci wchodzą do klas biegiem, gdyż lekcja musi trwać całe 45 minut, a nie 44 lub 42.

I znów obrano niewłaściwą drogę do usunięcia niepożądanego stanu rzeczy. Stracona minuta, dwie, mają jedynie wartość arytmetyczną, ale praca szkolna przez to uszczerbku nie doznaje; za dużo jest natomiast dni wolnych od nauki z rozmaitych powodów. W ostatnim roku szkolnym było takich dni 12! Całe dwa tygodnie nauki, wyłączają

U ludzi z nieregularnym działaniem serca, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa stosowana codziennie zrana naczem powoduje lekkie wypróżnienie.

jąc wakacje, zostały niewykorzystane. Jeśli odliczymy 6 dni, które przypadły na uroczystości państwowe, pozostaje jeszcze cały tydzień który należy przywrócić pracy szkolnej.

W szkołach poza terenem miasta dni nauki było jeszcze mniej, gdyż tam odbywają się 5 razy do roku konferencje nauczycielskie rejonowe. Oszczędzać więc przede wszystkim na świętach i dniach wolnych od zajęć szkolnych, wtedy nie będzie potrzeba dzieci galopem wpędzać do klas! Domagają się tego sami nauczyciele, gdyż na nich ciąży obowiązek wyczerpania materiału naukowego, a często wobec nieprzewidywanych przerw w nauce nie mogą w żaden sposób zadaniu temu sprostać.

Chcesz posady — placz, człowieku!

Przyszły rok szkolny stanowi punkt zwrotny w polityce oświatowej, zapoczątkowanej przez ministrów Switalskiego i braci Jędrzejewiczów: poraz pierwszy od całego szeregu lat zwiększono wydatki na

oświatę, włączając 8 milj. złotych na nowe etaty nauczycielskie. Jest to wprawdzie niewiele, jeśli się zważy, że potrzeba conajmniej stu milionów złotych na siły nauczycielskie, by wszystkim dzieciom w Polsce umożliwić pobieranie nauki w szkole, nie licząc wydatków na gmachy szkolne i administrację, — ale fakt ten przyczynił się w znacznej mierze do odprężenia sytuacji. Raczek! przyczynił się — bowiem narazie jeszcze nadzwyczaj trudno o posadę bezpłatnego praktykanta — o posadzie płatnej dziś się nikomu nawet nie śni. Wielkie to szczęście, jeśli się komuś pozwala na wykonywanie praktyki.

Kursują wśród nauczycielstwa rozmaite opowiadania na ten temat: Koleżanka Z. wyczekiwała całymi godzinami przed gmachem kuratorium w Warszawie, każdego wychodzącego zapytywała, czy jest kuratorem szkolnym, gdyż chciała być przyjęta przez tego dygnitarza, ale jej nie dopuszczono. Gdy wreszcie wyszedł kurator rzuciła mu się pod nogi, jak dawniej plebs przed władcą państwa. Wobec szybko powstającego zbiegowiska kurator musiał się wrócić do gmachu i wysłuchać „petentki”. Po pewnym czasie otrzymała pracę.

Losy koleżanki X. rozstrzygnęły się na schodach pewnego inspektora szkolnego. Wyprowadzona z równowagi ciąglem bezskutecznym chodzeniem i poniżaniem się, wybiegła z gabinetu inspektora i na schodach dostała ataku hysterji. Inspektor uspokoił niewiastę. Kosztowało go to wiele wysiłku: w dodatku musiał przyrzec posadę, naturalnie bezpłatną. Położenie inspektora w szkolnych jest nie do pozazdroszczenia, co, kiedy z ludźmi, chodzącymi spokojnie dokoła swych spraw, rozmawiać nie chcą. Tak np. w łódzkim inspektoracie szkolnym miejskim ubiegających się o posady praktykantów nie dopuszcza się wogóle do inspektora, i to w dniu przyjęć! Szkoda, że „wy pały” p. premiera nie obejmują urzędów ministerstwa oświaty!

Składko-manja nie ustala!

Z czem koniecznie w szkolnictwie skończyć należy, to z manją zbierania składek od dzieci na najróżniejsze cele! Szkoła musi wehłonać po kilkaset znaczków „towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych”, „funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą”, „funduszu obrony morskiej”, LOPP, Macierzy Szkolnej itp. Mało tego! Wobec tego, że samorządy nie dostarczają potrzebnego sprzętu szkolnego ściągają się od dzieci składki na zakupienie tegoż sprzętu. Pisaliśmy już o tem w ubiegłym roku. Mimo licznych zapowiedzi ministerstwa oświaty, nie się w tej sprawie nie zmieniło. Dowodów na to, co piszemy, nie potrzeba daleko szukać. Niedawno w jednej ze szkół na Chojnach zakupiono tablice szkolne za pieniądze zebrane wśród dzieci i nauczycielstwa. Inaczej 5 sal stałoby pustych do końca roku

POJAWIŁY SIĘ NAŚLADOWNICTWA BEZWARTOSCIOWE, ABY OTRZYMAĆ ZNAKOMITY, DRAWDZIWIY PROSZEK JAPONSKI, NALEŻY ZADĄC **KATOL** ZABIA ROBOTWO GWADY, T.P.

szkolnego, a nauka musiałaby się odbywać popołudniu. I wszystko dlatego, że urząd gminy nie chciał wydatkować kilkudziesięciu złotych.

„Głos Nauczycielski” pisze w tej sprawie: „Czy jest to możliwe, by szkoła wehłonała tyle imprez i tyle pięknych znaczków i spowodowała zrozumienia tylu pięknych celów? Nie... to jest fizycznie niemożliwe, to przesyt... przesada w radości Młodzień, a zwłaszcza rodzice, nie radość i entuzjazm na widok znaczków okazują. Oni protestują, oni burzą się, oni więcej „dobrowolnych ofiar” znieść już nie mogą. Dość tej błagi. Trzeba przestać wżajać się oklamywać. Klamstwo nas zdemoralizuje. Trzeba tę załawę w dobrowolne zbieranie ostatniego grosza przerwać. Czem oikt nie wkraça na ten zakłamy teren?” Eter.

Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa



147. NIEBEZPIECZNA SIĘĆ. — Gdy usłyszysz, że wojna mo

ność, to niewątpliwie dwa razy sobie całą historję przełoży. Tak mi się przynajmniej wydaje.

— A jeśli jednak miałby pozostać przy swoich zamiarach?

— Jeśli pozostałby przy swoich zamiarach — odparł kardynał — to wtedy, mam nadzieję, nastąpiłoby jedno z tych wydarzeń, które momentalnie zdolne są zmienić oblicza całych państw. Po wsze czasy we wszystkich krajach, a szczególnie w krajach wielowyznaniowych, znajdują się ludzie, którzy niczego bardziej nie pragną, jak stać się męczennikami swej wiary. Właśnie wpada mi na myśl, że purytanie są wściekli na Buckinghama i że określają go poprostu, jako Antychrysta.

— I co wtedy? — zapytała mylady.

148. ATRAMENT I PIÓRO.

— Właśnie, co wtedy? — po wtórzył kardynał zupełnie obojętnym tonem. — Wtedy oczywiście trzeba będzie wynaleźć młodą, przystojną i zrećzną kobietę, która ma do wyrównania z księciem mały prywatny rachuneczek. Wydaje mi się, że o taką kobietę nie jest trudno.

— Już jest znaleziona — odparła mylady szczerze.

— A czego żąda pani poza tem? — zapytał kardynał.

Pisemnego pełnomocnictwa, które z góry akceptuje to, co w danym momencie postanowię uczynić dla dobra Francji. A ponieważ otrzymałam obecnie polecenia, dotyczące wrogów jego eminencji, więc może pan pozwoli, że pomówię

również o moich wrogach.

— Czyżby pani miała wrogów? — zapytał kardynał.

— Tak jest, eminencjo, mam wrogów, przeciwko którym musi mnie pan ochronić we wszelki możliwy sposób, bowiem zostali oni moimi wrogami dlatego, że jestem w służbie jego eminencji.

— O kogo właściwie chodzi? — zapytał znowu kardynał.



Zamieszanie

Trzeci stopień

— Jak zachowuje się więzień — zapytał inkwizytor dozorca.

— Apetyt ma normalny, sen, nastrój etc. jak u innych aresztantów — odpowiedział dozorca. — Nie so bie widocznie nie robi z tego, że nie dostaje już dzienników i książek.

Inkwizytor kiwa głową: — wobec tego zastosować drugi stopień! Do czasu przyznania się do winy!

Drugi stopień oznaczał niestawianie badania. Wciąż przesiaduje urzędnik w celi, pyta i pyta. Światło pali się przez całą noc.

Męczące te badania więzień przetrzymał dobrze, obojętnie, i uśmiechając się odpowiadał na liczne pytania. Wieczne pytanie „Dlaczego pan nie chce się przyznać do tego drobnego napadu rabunkowego?” zdawało go przyprawiać o coraz lepszy humor. Światło z początku przeszkadzało mu trochę, potem na cięgnął kurtkę na oczy i spał smacznie.

Po tygodniu inkwizytor zastosował stopień trzeci. Z tej próby dotąd tylko nieliczna garstka wyszła bez ataku szaleńczego: przez judasza patrzy wciąż, bez przerwy jakieś oko, wie, że niema takiej chwili, kiedyby ktoś na niego nie patrzył.

Po czterech dniach inkwizytor bezsilnie zalał ręce, gdyż więzień siedział sobie najspokojniej przy stole plecami do drzwi, drzemając, jadł lub pił — o przyznaniu się do winy nie było mowy.

— Niecodzienny wypadek — stwierdził dozorca — a może on pokryłemu układa wiersze, to skracca czas. — A może jest szachistą i rozgrywa partje z fikcyjnym partnerem, i takie rzeczy już były — dodał inkwizytor.

— Co teraz zrobimy? Spróbujmy co innego, może pomoże. To cudzoziemiec, a odnośnie cudzoziemców nasza psychologia często zawodzi.

Na szczęście sędzia śledczy nie potrzebował sobie więcej łamać głowy; po paru dniach więźnia zwolniono, ponieważ policja przyłapała istotnego sprawcę rabunku. Mimo to sędzia poprosił byłego aresztanta do siebie.

— Zanim pan stąd odejdziesz, zadam mu jeszcze kilka pytań. Jak pan wytrzymał to „wieczne oko”. Czy to panu naprawdę nie przeszkadzało? — Czy pan pisuje wiersze a może pan grywa w szachy?

Więzień z uśmiechem zaprzeczył głową.

— Pochodzę z kraju, gdzie każdy ma przed sobą owo wieczne oko. W tym kraju każdy jest wciąż obserwowany, kontrolowany, śledzony. Przez dozorcę domu, listonosza, przez cały zespół denuncjantów, przez zbierających datki, przez kontrolerów, sprawdzających, czy flagi zostały wywieszone i t. p. ludzi. Wciąż jest się pod kontrolą nie jednego, ale wielu oczu. I wszystkie te oczy czyhają na człowieka, czyhają na to, by mu zrobić coś złego. Cóż wobec tego znaczy dla mnie je dno oko, które mnie tylko trochę irytuje. Takiej próbie może mnie pan przy mojej rutynie poddawać całymi tygodniami.

— Pięknie. Ale jak ludzie u was to wytrzymują? U nas większość przy zastosowaniu trzeciego stopnia łajdaków wpada w histerję.

— Z czasem i u nas też. Dlatego właśnie uciekłem z mojej ojczyzny. Nie trzeba dodawać, że więzień pochodził z Niemiec.

J. K.

Pożegnanie prezydenta Głazka odbyło się w uroczystej i podniosłej atmosferze

Wezorem w sali rady miejskiej odbyło się uroczyste pożegnanie ustępującego ze stanowiska tymczasowego prezydenta miasta, inż. Wacława Głazka.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 6 po poł. przy udziale wyższych urzędników zarządu miejskiego, członków rady przybocznej i przedstawicieli związków zawodowych.

Inż. Głazka pożegnał serdecznym przemówieniem jego następcę i przyjaciel, prez. Godlewski.

— Chcemy — mówi prez. Godlewski — aby to ostatnie wrażenie, które wywieziesz z Łodzi było najmiłsze.

Rok zaledwie upłynął od chwili, gdy wskoczyłeś na statek, aby zmienić dotychczasowego sternika tej nawy. Chciałbym powiedzieć o Tobie jako o przełożonym i koleźce.

Największą Twoją cechą — to szczerść! Rabaleś, jak żołnierz stary, gdy trzeba było!... Drugą Twoją cechą jest poczucie koleżeństwa, zarówno w stosunku do najmłodszych, jak i najstarszych i dlatego żegnamy cię z sercem.

ZABURZENIA ŻOŁĄDKA i JELIT

Specjaliści chorób żołądka oświadczają, że naturalną wodę gorzką „FRANCISZKA-JÓZEFA” można gorąco polecić jako bardzo skuteczny środek domowy.



M. GODLEWSKI
prezydent m. Łodzi

Tam, w sali konferencyjnej, będzie wisiał Twój portret, jako wieczna pamiątka pobytu w naszym mieście...

Niech nasz płk. Głazek żyje! Niech żyje!

Okrzyk ten podjęty został przez zebranych i trzykrotnie powtórzony.

Następnie, w imieniu rady przybocznej, wygłosił przemówienie pożegnalne w ciepłym i serdecznym tonie radny mec. Pawłowski, który podkreślił, iż Łódź z żalem żegna inż. Głazka, a w jego podróży na nowe stanowisko do Wilna towarzyszyć mu będą najserdeczniejsze życzenia miasta.

Po przemówieniu dyr. Kalinowskiego, który zebrał ustępującego prezydenta w imieniu urzędników miejskich i zapewnił inż. Głazka, że najlepsza pamiątka o nim będzie długie lata

trwała, zabrał głos inż. Głazek.

W jego głosie drgała nuta szczerzego wzruszenia. Zwraca się do zebranych, rozpoczynając od słowa: „Kochani!”. Ten zwrot zaraz tłumaczy, oświadczając, iż serdeczna współpraca upoważnia go do użycia tego słowa.

Oświadczając, iż jest dumny z tego miasta pracy, z tej Łodzi, ale zdaje sobie sprawę, że bez oddanych pracy i jemu ludzi, nie wieleby wskórał, nie uciągnąłby tego pluga. Kończy słowami: „Rezultat mojej pracy — to rezultaty waszej pracy!”

Następnie odbyła się wspólna fotografia, poczem współpracownicy zarządu miejskiego wręczyli inż. Głazkowi cenny upominek w postaci srebrnego pudełka do cygar z emalowanym herbem Łodzi i złotymi inicjałami „W. G.”

Na zamczku pudełka wryte są słowa:

„Czcigodnemu panu inż. Wacławowi Głazkowi, prezydentowi m. Łodzi, w dowód pamięci — współpracownicy zarządu miejskiego”.

Wewnątrz pudełka znajduje się miniaturowy adres, zawierający przeszło sto podpisów i słowa:

„18 lipca 1935 — Czcigodny i kochany Panie Prezydencie! Zaledwie rok byłeś z nami, lecz stałeś się nam bliski i drogi jak byśmy się od wielu, wielu lat znali. Ujałeś nas swym prawym a męskim charakterem, swym żołnierskim poczuciem obowiązku i swym koleżeńskim do nas stosunkiem. Żegnamy Cię i życzymy Ci owocnej pracy na nowym posterunku — 22 czerwca 1936 r.”

Inż. Głazek pożegnał następnie wszystkich obecnych osobliście, poczem udał się na dworzec Kaliski, odprowadzany przez urzędników, komendanta miasta płk. Haberlinga, komendanta wojewódzkiego policji inspektora Torwińskiego i in.

Odjazd nastąpił o godz. 20.30.

Dwa dekrety odwołujący i mianujący

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych, inż. Głazek i prez. Godlewski udali się do urzędu wojewódzkiego w Łodzi, gdzie p. wojewoda Hauke - Nowak wręczył p. inż. Głazkowi dekret odwołujący go ze stanowiska tymczasowego prezydenta m. Łodzi, a prez. Godlewskiemu wręczył dekret nominacyjny.

Oba dekrety są podpisane przez premiera gen. Sławoj - Składkowskiego.

Pomnik Żeromskiego odsłonił w Zgierzu p. wojewoda Hauke-Nowak

W dniu wczorajszym w Zgierzu odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Stefana Żeromskiego.

Pomnik stanął na placu przed Państwowym Seminarjum Nauczycielskim Żeńskim im. Stefana Żeromskiego przy ul. Towarowej.

Uroczystość zgromadziła niemal cały Zgierz oraz przedstawicieli władz państwowych i szkolnych.

Punktualnie o godz. 12 przybył pan wojewoda Łódzki Hauke - Nowak powitany przez starostę powiatowego p. W. Makowskiego, dyr. seminarjum — dr. S. Kuropatwińskiego i tymcza-

sowego prezydenta m. Zgierza p. Jankowskiego.

Do zebranych wokół pomnika osób przemówiła p. dr. Kuropatwińska, która we wruszających słowach podniosła znaczenie wielkiego pisarza jako pioniera pracy, po przemówieniu p. dyr. seminarjum p. wojewoda Aleksander Hauke - Nowak dokonał odsłonięcia pomnika. Na marmurowym cokole wysokości 2 i pół mtr. mieści się wspaniałe wykonane w brązie popiersie Stefana Żeromskiego.

Po odsłonięciu pomnika prof. Płakowski wygłosił przemówienie, poświęcone Żeromskiemu, a chóry kościelne odśpiewały hymn Wyspiańskiego.

Echa tragedji w ubezpieczalni P.P.S. zbiera składki na rzecz wdowy po bojowcu Macandrze

W związku z krążącymi pogłoskami, jakoby z dniem 1-go lipca r. b. mianowany został nowym dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, na miejscu opróżnionem przez tragicznie zmarłego dyr. Wąsowicza, dowiadujemy się, iż dotąd nie został jeszcze wyznaczony zarówno termin objęcia tego stanowiska, jak i nie nastąpił jeszcze wybór nowego dyrektora. Spra-

wa ta zdecydowana zostanie w najbliższej przyszłości.

Należy również zaznaczyć, że zarząd PPS w Łodzi zorganizował wśród swych członków akcję zbiórkową na rzecz wdowy po zmarłym Mieczysławie Macandrze.

Dochodzenie władz śledczych w dalszym ciągu toczy się i codziennie przesłuchiwane są w związku z tem inne osoby.

Pożar w fabryce waty Kilka bel surowca uległo zniszczeniu

Wezorem o godzinie 4.35 po południu centrala straży ogniowej powiadomiona została o wybuchu pożaru na terenie posesji T. Helfgota przy ul. Północnej 29.

Na miejsce wyruszyły dwa oddziały straży: I i II. Okazało się, iż wskutek wyskoczenia iskry z motoru elektrycznego zapaliły się bele z waty miesz-

czącej się na wspomnianej posesji fabryce waty B. Rozen-cwajga. Ogień szybko się rozszerzał, jednak straż dzięki energicznej akcji ratunkowej zdołała po 45 minutach płomienie ugasić.

Kilka bel waty zostało zniszczonych. Wysokość strat narazie niestwierdzona.

Dzieci łódzkie na kolonie letnie

W dniu wczorajszym nastąpił wyjazd dzieci robotników i rzemieślników łódzkich na kolonie letnie organizowane przez kuratorjum komitetu kolonji letnich w Łodzi.

Dzieci zebrały się w dwóch punktach na boiskach szkolnych przy ul. 6-go Sierpnia 56 i Kopernika 50. O godz. 10 przybyła orkiestra 31 p. Strz. Kan. i przy dźwiękach muzyki młodzież przemarszowała na dworzec Łódź - Kal., zabierając po drodze dzieci zgromadzone przy ul. Kopernika 50.

Wyjazd na kolonie letnie przy dźwiękach kapeli wojskowej wyrwał na dzieciach niezatarte wprost wrażenie. Takich chwil młodzież długo nie zapomina. Przez cały czas czekania na odejście pociągu orkiestra przygrywała dziełkami różnego melo-dy, wywołując w dziełkach zachwyt i dzięki dla wojska.

Wzruszającym momentem był odjazd pociągu przy dźwiękach marsza wojskowego. Dzieci wyjechały do trzech ośrodków kolonijnych: Świeradza, Burzenina i Rajśka w ilości 450 osób.

Dziełkami na dworzec odprowadzili imieniem komitetu pp. St. Dobrowolski — inspektor szkolny, Edward Dudkiewicz — kierownik administracyjny kolonji.

W tym czasie z dworca Fabrycznego wyjechało 850 dzieci, skierowanych do Czarnocina, Wolborza, Sulejowa, Puszczy Marjańskiej, Kamieńska i Tomaszowa Maz.

Spokój na ul. Andrzeja

W związku z artykułem naszym p. t. „Napady na żydów na ulicy Andrzeja” dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że miał tam istnieć miejsce jeden drobny wypadek pobicia na tle stosunków prywatnych, a pozatem inne drobne zajścia nie miały zupełnie podłoża ekscesów antyżydowskich.

Nienależy jednak należeć do uznaniem podkreślić że — jak się dowiadujemy — władze rozstrzygnęły nad tą okolicą baczniejszą uwagę.

Z. T. K.

Sekretariat T-wa przyjmuje codziennie w godz. 10 — 14 i 18 — 22 zapisy: 1) na wycieczki: w dn. 27, 28 i 29 czerwca r. b. nad morze (zwiedzanie Gdyni, Jastarni, Juraty, Helu, Kuźnic, Rozewia, latarni morskiej, Jastrzębiej Góry etc.). W dn. 27, 28 i 29 czerwca roku bież. — 2 i pół dniowa wycieczka do Teofilowa, Inowłódza, Spały, Tomaszowa, Błękitnych źródeł itp.

2) Na kolonie turystyczne - wypoczynkowe: w Kuźnicy na półwyspie fińskim (pełne morze, zatoka, plaża, sąsiedztwo lasów sosnowych). W Zakopanem i Druskiénikach. Zniżki kolejowe indywidualne. Wyjazdy dowolne, wycieczki, pokoje 2 i 3-osobowe.

Członkowie Z. T. K. korzystają z biuletów turystycznych na 1000 i 2500 km., ważnych na kolejach polskich do miejscowości klimatycznych i uzdrowiskowych.

Dziki strejk okupacyjny Inspektorat pracy nie będzie interwenjować

Wezorem rano w tkalni firmy Szac przy ulicy Andrzeja 63 wybuchł strejk okupacyjny 130 robotników.

W swoim czasie robotnicy tej firmy domagali się zwolnienia z pracy urzędnika firmy Abrama Hildeshajma, zarzucając mu usiłowanie dokonania gwałtu na jednej z robotnic. Na tem tle robotnicy wówczas nawet zastręjkowali.

W wyniku interwencji inspektoratu pracy strony zgodziły się na zwolnienie Hildeshajma do czasu zakończenia wdrożonego dochodzenia prokuratorskiego. W tych dniach dochodzenie w stosunku do urzędnika zostało umorzone, w związku z czem

firma przyjęła Hildeshajma z powrotem do pracy.

Wywołało to jednak znów protest robotników, którzy wczoraj rano porzucili pracę, przystępując do okupacji.

Jest to typowy przykład dzikiego strejku. Robotnicy sami początkowo zgodzili się na uzależnienie przyjęcia z powrotem do pracy urzędnika od wyników dochodzenia, które wypadło dlań korzystnie, a teraz słowo nie dotrzymują. To też inspektorat pracy powiadomiony o wyniku strejku, wychodząc z założenia, że słusność jest po stronie firmy, odmówił podjęcia interwencji.

Okupacja w firmie Szac trwa

Co będzie z brakującymi meczami

Wydział gier i dyscypliny ligi PZPN wyznaczył na nadchodzącą niedzielę brakujące do pierwszej rundy rozgrywek ligowych mecze Wisła — Ruch i Garbarnia — Warszawa.

Jak się dowiadujemy, prawdo podobnie mecze te nie dojdą w tym terminie do skutku, bowiem Warszawa zamierza rozegrać spotkanie z wiedeńskim Hakoahem, a Ruch z jedną z czołowych drużyn niemieckich.

Mecze Juniorów w najbliższą sobotę

W nadchodzącą sobotę, dn 27 b. m. odbędą się następujące zawody o mistrzostwo Łodzi dla juniorów:

- BOISKO LKS: LKS 2 — BK 2.
- LKS 1 — Zjednoczone.
- BOISKO WKS: WKS — BK 1.
- BOISKO UT.: UT 1 — LTSG.
- UT 2 — SKS.
- BOISKO WIDZEWA: Nordja 1 — Hakoah.
- Widzew — Nordja 2.
- BOISKO TURU: Tur — Makabi.
- Tajfun — Wima.

Pięciobój panów i steeple-chasse panów

W nadchodzącą niedzielę na boisku Kruszendera w Pabjanicach odbędzie się pięciobój panów o mistrzostwo okręgu, przelozony z ub. niedzieli. Równocześnie na tem samem boisku rozegrany zostanie bieg 3 klm. na przełaj z przeszkodami dla panów (steeple-chasse) o mistrzostwo okręgu.

Posiedzenie zarządu LOZLA z delegatem OUWF i PW, które miało się odbyć w ub. tygodniu, wyznaczone zostało na dzień dzisiejszy.

Kto weźmie udział w zawodach bokserskich

W dniu jutrzejszym odbędą się na boisku Sokoła przy ul. Tylnej 7, pierwsze letnie zawody bokserskie, w których wezmą udział następujący zawodnicy: z KPZjednoczone — Adamiak, Kijewski, Zydowo, Kosowski, z Geyera: Augustowicz, Zbierski, Golanski, Mirowski i Ostrowski; z LKS-u Celmer i Kosinski; z Sokoła: Cichoński, Stoiński, Krawczyk, Tomczyk, Rote i Muszyński.

Pozatem odbędą się eliminacyjne walki zapasnicze w w. kog. Falecki (KE) — Kulesza (IKP) i w wadze piórkowej Kawał C. — Augustyński (Wima).

Lewandowski trzeci wśród strzelców

Na pierwszych miejscach w tabeli strzelców ligowych po ostatnich meczach znajdują się Peterek i Wilimowski z Ruchu, którzy zdobyli po 10 bramek, zaś na trzecim miejscu Lewandowski z LKS-u, zdobywca 9 bramek.

Łodzianie -- reprezentanci Polski będą bronić barw państwowych na olimpiadzie

Polscy sportowcy startowali dotąd w trzech olimpiadach, a mianowicie w r. 1924 w Chamonix i Paryżu, w roku 1928 w St. Moritz i Amsterdamie oraz w r. 1932 w Lake Placid i Los Angeles.

Projektowano wprowadzić wyjazd na olimpiadę w r. 1920, ale wojna bolszewicka udaremniła ten wyjazd.

W r. 1924 koszt ekspedycji wyniósł około 90 tys. zł., a skład obejmował 90 zawodników i 19 kierowników. Na 20 działów sportu obsadziliśmy wówczas: narciarstwo, łyżwiarstwo, lekkoatletykę, piłkę nożną, strzelanie, szermierkę, zapasy, boks, wioślarstwo, żeglarstwo, hippikę i kolarstwo. Wśród 44 narodów zajęliśmy 25 miejsce, mając trzy punkty.

Zdobyli je: za drugie miejsce w kolarskim biegu 4 tys. mtr.

(Lange, Lazarski, Stankiewicz, Szymczyk) i za trzecie miejsce w skokach jeździeckich rtm. Królikiewicz na „Picadorze”. Medale zatem zdobyło pięć osób.

W roku 1928 koszt ekspedycji był największy, bowiem wynosił



WAJSÓWNA pierwsza łodzianka, która wywalczyła punkt na olimpiadzie.

blisko pół miliona złotych. Wysłano ogółem

133 zawodników (w tem 43 na igrzyska zimowe) i 45 kierowników.

Obsadziliśmy: hohej, narciarstwo, łobsteje, wioślarstwo, pływanie,

kolarstwo, jazdę konną, zapasy, szermierkę, lekkoatletykę, boks, żeglarstwo, zapasy i pięciobój nowoczesny oraz gimnastykę.

Największym sukcesem było zdobycie przez Konopacką mistrzostwa olimpijskiego w rzucie dyskiem.

W szermierce nasz zespół szablówi zdobył trzecie miejsce, w wioślarstwie czwórka była również trzecia, hippika w szampionacie zajęła trzecie miejsce, a w skokach drugie. w konkursie sztuki Wierzyński zdobył pierwszą nagrodę a Skoczylas trzecią. Ogółem zajęliśmy 17-te miejsce z osmioma punktami. Medale olimpijskie zdobyło 18 osób.

W r. 1932 koszt ekspedycji wyniósł niewiele ponad 200 tys. zł. W skład drużyny weszło tylko 36 zawodników (16 na igrzyska zimowe) oraz 7 kierowników.

Zdobiliśmy dwa mistrzostwa olimpijskie

przez Kusocińskiego na 30 klm. i Walasiewiczównę na 100 mtr.,

nadto dwójka ze sternikiem (Braun, Słazak i Skolimowski) zajęła drugie

miejsce, dwójka bez sternika (Budyński, Mikołajczyk) trzecie miejsce, czwórka ze sternikiem (Braun, Słazak, Urban, Kohyliński, Skolimowski), trzecie miejsce. Wajsówna w dysku trzecie, a drużyna szablowa również trzecie. W konkursie sztuki Klukowski zdobył

pierwsze miejsce, a Konarska drugie.

Ogółem 21 medali olimpijskich. Miejsce w klasyfikacji 12-te z 12 pkt., na 39 państw.

Resumując dotychczasowe wyniki olimpijskie Polaków, trzeba stwierdzić, że

najlepsze wyniki osiągnęliśmy w r. 1932,

bowiem mimo nielicznej ekspedycji Lilans był najlepszy.

Na igrzyskach zimowych nie zdobyliśmy dotąd ani jednego punktu

Dotychczasowe medale zdobyliśmy w następujących konkurencjach: kolarze, jeźdźcy, wioślarze, lekkoatleci, konkurs sztuki. Najlepiej spisali się wioślarze jeżeli chodzi o ilość zwycięstw, a lekkoatleci o wartość.

W trzech olimpiadach uzyskaliśmy w sumie 32 punkty (23 bez konkursu sztuki), przyczem na poszczególne działy przypada:

lekkoatletyka 10 pkt., wioślarstwo 5 pkt., jeździectwo 4 pkt., szermierka 3 pkt., kolarstwo 2 pkt.

Jeżeli chodzi o łodzian, to zdobyli dotąd

jeden punkt przez Wajsównę, trzecią w rzucie dyskiem w Los Angeles. Cyll grał w drużynie olimpijskiej w r. 1924.

Obecnie Łódź będzie reprezentowana na olimpiadzie przez:

Wajsównę (dysk), Kaśnięwską (oszczep), Kantora (szpada) a możliwe, że i przez Gałęckiego, który

zaliczony został do obozu treningowego.

W obliczu czwartej dla nas olimpiady w Berlinie, sytuacja wygląda nieco lepiej niż dotąd. Możemy na podstawie wyników typować na punktowane miejsce. Walasiewiczówna (100 mtr. pan), Wajsówna (dysk), Kwaśnięwską (oszczep), Lokajskiego (oszczep), Noji (5 klm.) Kucharskiego (800 mtr. i 1500 mtr.) wioślarzy (jedynka i dwójka (Verey i Ustupski), jeźdźców (konkurs skoków), drużynę szablówą i pięciobój (Rothole, Chmielewski i Filat).

PZPN chce Hungarię jako sparring-partnera dla olimpijczyków

Jak się dowiadujemy, zarząd PZPN pertraktuje z mistrzem Węgier, Hungarią w sprawie rozegrania zawodów z reprezentacją Polski.

Hungaria, która w zawodach o Mitropacup niespodziewanie uległa na własne boisku w Wiedniu, zapewni rewanzowe spotkanie w Wiedniu i będzie mogła przyjechać do Polski.

Prawdopodobnie węgry zaakceptują propozycję PZPN i przyjadą do Polski w dn. 18 i 19 lipca.

Dowiadujemy się ze źródeł oficjalnych, iż PZPN zamierza zorganizować jedno z powyższych spotkań sparringowych w Łodzi.

Łódź byłaby więc świadkiem sensacyjnego spotkania. Węgry reprezentują bowiem najwyższy poziom piłkarski w Europie.

Z pominięciem Łodzi jadą kolarze w „Wyścigu do morza”

Jak się dowiadujemy, zarząd WOKZ, który przeprowadza z ramienia PZTK „Wyścig do morza”, zmienił ze względów finansowych trasę. Poprzednio trasa wyścigu miała przechodzić przez Toruń i Łódź, co w znacznej mierze zwiększało koszt. Ze względu na to, iż zainteresowane związki okręgowe Torunia i Łodzi nie chciały partycipować w kosztach, władze kolarskie postanowiły zmienić uprzednio ustaloną trasę. Ostatni etap wyścigu prowadzić będzie z Włocławka bezpośrednio do Warszawy.

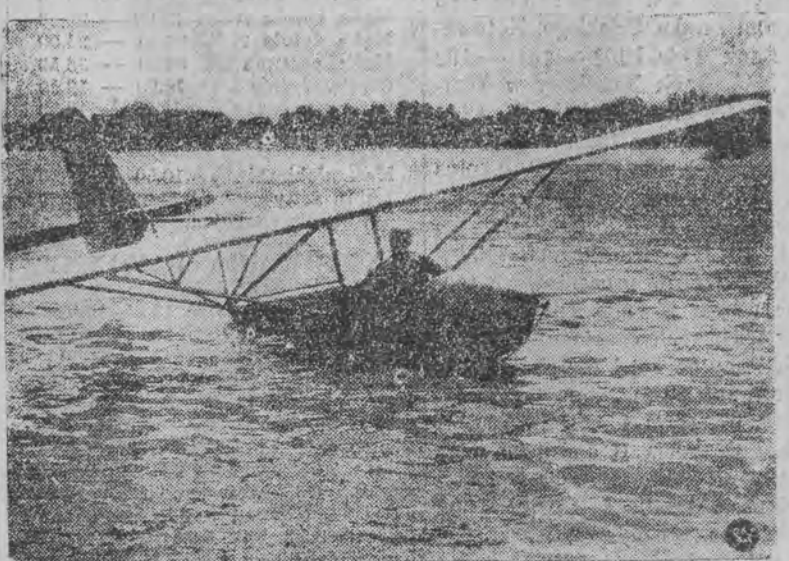
Donosiliśmy, iż władze LOZK w

porozumieniu z zarządem PZTK zamierzały przeprowadzić torowe zawody z udziałem czołowych zawodników duńskich i austriackich.

Ze względu na to, że PZTK mógł sprowadzić do Polski tylko 2-ch duńczyków, łódzkie władze kolarskie nie zgodziły się na przeprowadzenie powyższej imprezy, bojąc się ryzyka finansowego.

Stanowisko zarządu LOZK jest co najmniej dziwne. Impreza torowa przy udziale tylko 2-ch duńczyków i innych zagranicznych zawodników, mogłaby ściągnąć liczne rzesze zwolenników kolarstwa w Łodzi.

Polski wodno-szybowiec



Na przystani Zw. Strzeleckiego na Wiśle w Warszawie odbyły się próby pierwszego w Polsce szybowca wodnego.



Kaluża w Łodzi

Stan Gałęckiego poprawił się. — Rudnicki będzie trenował

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi kapitan związkowy PZPN-u p. Kaluża, który chce osobiście sprawdzić formę czołowych piłkarzy łódzkich. Wizyta kapitana związkowego pozostaje w ścisłym związku z wyznaczeniem dodatkowych uczestników do obozu treningowego przedolimpijskiego w Warszawie.

Kpt. Kaluża odbędzie w Łodzi konferencję z trenerem PZPN-u p. Otto, który od kilkunastu dni prowadzi treningi naszych piłkarzy.

Stan kontuzjowanego Gałęckiego uległ poprawie. Lekarze orzekli, że złamanie zebra nie jest groźne i doskonali piłkarz LKS-u szybko wróci do zdrowia. Nie wiadomo jednak, czy będzie mógł wziąć udział w obozie przedolimpijskim. Będzie to zależało od opinii lekarzy, którzy w tych dniach dokonują powtórnego badania.

Drugi piłkarz LKS-u, Rudnicki, pozyskany z Huraganu, który, jak donosiliśmy w swoim czasie, na pierwszym meczu ligowym z Warszawianką złamał nogę, również szybko powraca do zdrowia i w

przyszłym tygodniu rozpocznie już treningi.

Brak Gałęckiego w reprezentacji Łodzi, która jutro zmierzy się z Belgradem, wpływa poważnie na osłabienie drużyny.

KOLONJE TURYSTYCZNO-WYPOCZYNKOWE W RYTRZE.

Biblioteka im. Borochowa organkuje kolonie turystyczno-wypoczynkowe w Rytrze n. Popradem w okresie od 1.7 do 1.1X 36 r.

Malownicza okolica Beskidu środkowego, wspierała plaża. Pokoje 4 — 5 osobowe, słoneczne i wygodne. Wikt obfity i smaczny. 4 razy dziennie. Czytelnia pism, telefon, gimnastyka i gry sportowe. Wyieczki do Kryniwy, Pieniny i Tatr Czeskie. Opłata za pobyt 2 tyg. z przejazdem w obie strony zł. 50, za 4 tyg. — zł. 93. Wyjazdy 1 i 15 każdego miesiąca.

Zapisy przyjmuje sekretariat Biblioteki, Al. Kościuszki 9, tel. 191-50

Śląsk — to potęga Polski

Wycieczki do: Wiednia

25—30 czerwca od zł. 95.—

Czerniowiec

25—VI. do 1. VII od zł. 35.—

Rygi

26—30 czerwca od zł. 98.—

Zniżki do Gdyni

Zapisy przyjmuje ORBIS, Piotrkowska 18 tel. 249-40

Czynniki poprawy

Analiza pewnych czynników gospodarstwa światowego wskazuje, iż pomimo szeregu trudności i wstrząsów, międzynarodowe życie gospodarcze kształtuje się pod znakiem rozwoju. Zwłaszcza sytuacja na terenie Stanów Zjednoczonych, według opinii instytutu badania koniunktury w Berlinie, potwierdza te wnioski. Produkcja i obroty wykazują dalszy wzrost, przyczem głównym czynnikiem wzmocnienia sił gospodarczych jest prywatna działalność inwestycyjna. Podkreślić należy jako przejaw dodatni, że udział czynników ściśle gospodarczych w odbudowie koniunktury jest znacznie większy, aniżeli międzynarodowe zbrojenia. Instytut berliński stwierdza, że nawet bez zbrojeń upłynnienie rynków kredytowych, odbudowa rozsądnej marży cen, przesunięcia oddłużeniowe, likwidacja zapasów i wzrost tendencji inwestycyjnych uległyby wzmocnieniu.

Drugim niemniej dodatnim przejawem jest fakt, że handel światowy, odczuwający zazwyczaj w okresach wiosennych pewne osłabienie, w roku bieżącym odczuł to osłabienie sezonowe w stopniu stosunkowo słabszym, aniżeli w r. ub. W polityce handlowej układy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Francją oraz Finlandją tworzą nowy czynnik poprawy. Jakkolwiek liczyć się należy ze wzrostem produkcji rolnej, to jednak tendencja cen surowców jest mocna, a ceny kształtują się zwykłowo. Jest to więc po ważny moment, pociągający za sobą wzrost zapotrzebowania ze strony przemysłu i dalekoidącą likwidację zapasów.

Nowe trudności wylaniają się w łonie bloku złotego. Zdaniem Instytutu badania koniunktury w Berlinie, trudności te mają charakter przemijający. Likwidacja polityki deflacyjnej, powodująca narazie we Francji zjawiska ujemne, musi przynieść w ostatnim efekcie po opanowaniu tych trudności przyniesie zjawiska dodatnie, nie tylko we Francji, ale i w innych krajach.

W tych warunkach gospodarstwo wkracza w okres bezwzględnej poprawy koniunktury. Przesunięcia w państwach bloku złotego tworzą korzystny podkład dla zmniejszenia bezrobocia w szeregu krajów uprzemysłowionych. Poprawa w dziedzinie międzynarodowych stosunków handlowych winna powołać do likwidacji tak silnie występujące tendencje antarchiczne.

Nie wolno oczywiście, pomijając milczenie momentów niezadawalających. Zaliczyć do nich należy niski poziom obrotów handlu światowego, które kształtują się jednak o 15 proc. wyżej ponad kryzysowe minimum z r. 1932. Wskaźnik światowej produkcji przemysłowej natomiast w porównaniu z r. 1932 zwiększył się nieomal o 50 proc. Stosunkowo najsilniej w międzynarodowej wymianie towarowej kryzys odczuwa handel środkami spożywczymi. Obroty kształtują się tutaj na poziomie o 20 proc. niższym, aniżeli w r. 1929.

Handel światowy odczuwa bardzo dotkliwie tendencje rozwojowe niektórych krajów, a więc w dziedzinie rolnictwa — państw Europy południowo-wschodniej, a w dziedzinie przemysłu — krajów zachodnich. Nie dziwnego, że procesy poprawy uzewnętrzniają się najsilniej na rynkach wewnętrznych poszczególnych państw.

Przyrost naturalny ludności w porównaniu do r. 1929 nie przekracza 8 proc. Jakkolwiek zaobserwować się daje częściowy brak robotników wykwalifikowanych, to jednak bezrobocie, z wyjątkiem Szwecji, jest wspólną troską prawie wszystkich państw przemysłowych. Maksymalny poziom nasilenia bezrobocia, wahający się w latach od 1932 do 1935 r. w granicach około 25 milio-

Kontyngenty dla niezrzeszonych i kupców

Przydziały walut uwzględnić mają przemysł przetwórczy

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych oraz izby pod przewodnictwem wiceprezesa d-ra J. Borneta, poświęcona sprawom dewizowym. Na konferencji tej przedstawiony został przebieg narad, odbytych z inicjatywy prez. d-ra F. Maciszewskiego, pod przewodnictwem min. Romana. Jak wiadomo na konferencji, która odbyła się w poniedziałek, postanowiono definitywnie wprowadzić kontyngenty walutowe na bawełnę i wełnę z dniem 1 lipca r. b.

W dyskusji poruszono cały szereg spraw, a m. in. kwestje przydziałów dewizowych na podania niezatwierdzone do 15 lipca r. b. W sprawie tej uznano za rzecz konieczną i pilną przeprowadzenie rejestracji tych niezatwierdzonych przydziałów. Ze względu technicznych podania te winny być zatwierdzone nie w ramach kontyngentów, ale jeszcze przez komisję dewizową według dotychczasowej techniki. Przyjęto również do wiadomości, że dla zrealizowa-

nia postulatu decentralizacji przy załatwianiu spraw dewizowych, przewidziany jest udział samorządu gospodarczego.

Technik kontyngentów dla przemysłu, zrzeszonego w organizacjach branżowych przewiduje dokonywanie podziału przez te organizacje i przesyłanie różdzielnika izbie, która bezpośrednio udzielać będzie firmom zezwolenia przywozu.

Poruszona została również sprawa zapotrzebowania na dewizy ze strony przemysłu niezrzeszonego w odnośnych organizacjach branżowych, jak przemysłu odpadkowego, fabryk waty oraz handlu. Te kategorie winny otrzymać osobny kontyngent, aby w ten sposób umożliwić pokrycie zapotrzebowania również i pozostałych grup producentów.

W dziedzinie przydziałów dewizowych dla przedsiębiorstwa wehnianego zgłoszono ze strony konwencji przedział czesankowych szereg postulatów, dotyczących administrowania tymi kontyngentami. M. in. podkre-

lono, że niezbędne jest, aby przydziały te obejmowały nie tylko członków konwencji, ale wszystkich outsiderów. Dla przemysłu zgrzebnego, który nie posiada specjalnej organizacji uznano za pożądane ustalenie zasady podziałów na poszczególne firmy, a nie podziałów grupowych.

Poruszono również kwestję zaopatrywania przemysłu w szmaty. Również i tutaj, z uwagi na brak odpowiedniej organizacji, grupującej wszystkie zainteresowane przedsiębiorstwa, uznano konieczność podziału indywidualnego, a nie grupowego.

Ze strony przemysłu wytwórczego wyrażone zostały obawy, że kontyngenty dewizowe na lipiec prelimitowane są w rozmiarach bardzo szczupłych. — Może więc wytworzyć się sytuacja tego rodzaju, że kontyngenty te wystarczą jedynie dla pokrycia zapotrzebowania producentów przedzdy, natomiast przemysł przetwórczy może być zmuszony do ograniczenia pro-

dukcji skutkiem braku surowca, albo do płacenia wyższych cen, co odbiłoby się niekorzystnie na sytuacji eksportu. Brak przedzdy spowodować może z kolei niekorzystne zjawisko zwiększenia zagranicznego importu, albo też, w razie nieuzyskania dotychczasowych kontyngentów — na ten import wydatnejszą redukcję uruchomienia przemysłu przetwórczego.

W wyniku dyskusji uznano za wskazane załatwienie tej zasadniczej kwestji w drodze bezpośrednich konferencji pomiędzy producentami i konsumentami przedzdy.

Jednocześnie wszystkie kwestje zasadnicze zakomunikowane zostaną min. przem. i handlu, aby realizacja kontyngentów walutowych dla włókiennictwa mogła nastąpić bez żadnych opóźnień już od 1 lipca, powodując przynajmniej w ograniczonych rozmiarach ustalenie kwot dewizowych, jakimi przemysł będzie mógł dysponować i zabezpieczając mu przynajmniej w pewnych granicach przydziały dewiz.

Walka Łodzi o należności „Pepege“

Dalsze prowadzenie upadłości dewastuje przedsiębiorstwo

W dniach ostatnich odbyło się pod przewodnictwem prezesa T. Finstera zebranie wierzycieli firmy „Pepege“, na którym reprezentowane były następujące firmy: Łódzka Manufaktura Płuszowa Teodor Finster S. A., Tow. Schlässerowskiej Manufaktury S. A., W. Góralski S-cy, Emil Eisert i Bracia Schweikert w Łodzi, Syndyk Masy Upadłości „Przemysł Textylny“ S. A., Karol Steinert, Zjedn. Zakł. K. Scheiblera i L. Grohmana w Łodzi, S. Wileński, F. Eisenbraun, Barwanil.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Finstera, dyr. Eborowicz zaznaczył, że podjął się interwencji u władz w porozumieniu z pp. prezesem Finsterem i adw. St. Heymanem. Złożył wizytę w min. przem. i handlu w Warszawie, gdzie przedstawił interesy wierzycieli w kierunku szybkiego zlikwidowania postępowania upadłościowego oraz wprowadzenia przedstawicieli wierzycieli do rady wierzycieli. Konferencja ta nie odniosła pożądanych rezultatów i ministerstwo skierowało go do Grudziądz. Z rozmów z sędzią komisarzem oraz z syndykiem upadłości dyr. Eborowicz odniósł naogół wrażenie przykre, ponieważ zarząd masy nie bierze pod uwagę interesów wierzycieli ani też interesów dłużnika i dalsze prowadzenie upadłości w tym

samym kierunku doprowadzi do zupełnej dewastacji majątku. Za warta przez syndyka umowa dzierżawna przedsiębiorstwa z właścicielem firmy Ardał w Lidzie za sumę około zł. 3,500 mie-

sięcznie na przeciąg trzech lat jest dla wierzycieli wybitnie niekorzystna, w związku z czem p. Eborowicz proponuje, ażeby wierzyciele łódzcy podjęli energiczną akcję.

Adw. Heyman, uzupełniając wywody p. Eborowicza, podkreślił, że umowa dzierżawy obejmuje nie tylko samo przedsiębiorstwo, ale również wydatne dzierżawy patentów firmy, recept mieszanych oraz zezwolenia na produkcję pod firmą „Pepege“ w osobistych zakładach przemysłowych dzierżawy w Lidzie, a ponadto, że tenuta dzierżawna nie wystarczy nawet na koszty wynagrodzenia syndyka i jego urzędników oraz innych wydatków.

Po dłuższej dyskusji, na wniosek prezesa Finstera, jednomyślnie uchwalono wysłać komisję wierzycieli łódzkich w składzie prez. Finstera, dyr. Eborowicza i adw. St. Heymana. Zadaniem komisji będzie dokładne zbadanie akt sprawy „Pepege“ w Grudziądzu, interwencja oraz uzyskanie audjencji w ministerstwie sprawiedliwości. Upoważniono komisję do porozumienia się, celem wspólnej działalności z pełnomocnikiem zagranicznych wierzycieli i pełnomocnikiem upadłej firmy. Zobowiązano wierzycieli do wpłacenia na koszty związane z działalnością komisji jednego promille zgłoszonych wierzytelności.

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba, przy zapotrzebowaniu na dewizy niewielkim, którą całkowicie pokrywał Bank Polski. W transakcjach między Bankiem Polskim a bankami dewizowymi zanotowano kursy następujących dewiz:

DEWIZY.

Amsterdam 359,60 (— 20), Bruksela 39,75 (— 10), Londyn 26,62 (— 2), wypłata telegraficzna na N. Jork 5,31,25, Paryż 35,01, Praga 21,97, Sztokholm 137,35, Zurych 172,70. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,29, dolary kanadyjskie 5,26, franki francuskie 34,92, franki szwajcarskie 172,20, helgi belgijskie 89,50, floreny holenderskie 358,60, funty angielskie 26,58, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 19,50, korony duńskie 118,35, korony norweskie 133,20, korony szwedzkie 136,70, liry włoskie 33, marki fińskie 11,60, marki niemieckie 132, w srebrze 110, pesety hiszpańskie 61,50, sztyngi austriackie 98.

AKCJE.

Dla akcji tendencja była niejednolita, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 102 — 101 — 102 (— 200), Bank Handlowy w Warszawie 40, Siła i Światło 36, Chocień 148, Lilpopy 13,25 — 13 (— 45), Ostrowieckie 30 — 30,50 (plus 50), Starachowice 33,55, Haberbusch 44,50 — 44,25 (— 25).

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była również niejednolita, przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjna i 4 i pół ziemskiemi. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I emisja 67, serja I. emisji 75,50, II emisja 68, serja II emisji 79 (plus 200), 5 proc. konwersyjna 51,50 — 51,7 proc. stabilizacyjna 53 (— 50), odcinki po 500 dolarów 53 (— 50), 4 i pół proc. ziemskie 46,25 — 47 (plus 75). 4 i pół proc. listy poznańskie 42, w złotych w złocie 47,50,

4 i pół proc. Warszawy 53 — 53,50 — 53,38 (plus 50), 5 proc. Warszawy nowe 54,25 (— 25), 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja 54,50 — 55.

Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. dolarowa 70,75 — 70,25, 8 proc. dillonowska 76 — 75, 7 proc. śląska 62,25, 7 proc. warszawska dolarowa magistracka 61, 5 proc. Warszawy stare 55,25 — 55,50, 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX emisja 5. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 25,50, za 4 proc. pożycz. inwestycyjną żądano 51,50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Inwestyc. I em.	67,00	66,50
Inwestyc. II em.	67,75	67,25
Dolarówka	50,50	50,00
Konwersyjna	51,50	51,00
Stabilizacyjna	53,75	53,25
Bank Polski	104,00	103,00
Tendencja słaba.		

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	15,50	15,75
Pszonca	22,75	23,00
Pszonca zbierana	22,50	22,75
Jęczmień	16,25	16,50
Owies jednolity	16,25	16,50
Owies zbierany	15,75	16,25
Mąka żytnia 1)	22,00	22,50
Mąka żytnia 2)	23,50	24,00
Mąka pszenna	36,50	38,50
Otręby żytnie	10,00	10,50
Otręby pszenne	10,25	10,50
Otręby pszenne gr.	10,50	10,75
Rzepak	—	—
Mak niebieski	10,50	11,00
Lubin żółty	14,00	15,00
Tendencja spokojna.		

NOTOWANIA BAWELNY

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK
Ioco 12,41, czerwiec 12,31, lipiec — 12,31-33, sierpień 12,26, wrzesień 12,03, październik 11,63 — 65, listopad 11,60, grudzień 11,57-59, styczeń 11,57, luty 11,57, marzec 11,58, kwiecień 11,61, maj 11,64.

LIVERPOOL

Ioco 7,04, czerwiec 6,70, lipiec 6,57, sierpień 6,45, wrzesień 6,32, październik 6,20, listopad 6,12, grudzień 6,10, styczeń 6,10, luty 6,09, marzec 6,09, kwiecień 6,08, maj 6,08, czerwiec 6,06, lipiec 6,05, sierpień 5,87, wrzesień 5,80, październik 5,80.
Egijska: Ioco 9,09, lipiec 8,81, paź-

Nowy dyrektor izby skarbowej w Wilnie

P. minister skarbu powołał p. St. Widomskiego na stanowisko dyrektora izby skarbowej w Wilnie. Dotychczasowy dyrektor izby skarbowej w Wilnie, p. L. Wojna, przechodzi do centrali min. skarbu.

Aukcje futrzane w Wilnie

W środę, dn. 24 b. m. nastąpi w Wilnie otwarcie pierwszych aukcji futrzarskich w Polsce. Nadesłano dużo towaru, głównie skóry zreblicy, ce, lisy, popielicy, tenoże i inne. Zainteresowanie aukcjami duże.

dzienik 8,73, listopad 8,73, styczeń 8,50, marzec 8,50, maj 8,45, lipiec 8,45
Upper: Ioco 7,99, lipiec 7,30, październik 7,20, listopad 7,08, styczeń 7,07, marzec 7,08, maj 7,07, lipiec 7,09
ALEKSANDRJA
Sakellaris: Iopiec 16,27, listopad 16,11.
Ashmouni: czerwiec 14,04, sierpień 13,59, październik 13,02, grudzień 12,78, luty 12,78.

8-letnie dziecko pod kołami tramwaju

Wczoraj w południe przed domem przy ul. Narutowicza 41, została najechana przez tramwaj usiłująca w tem miejscu przekroczyć jezdnię 8-letnia Ita Gułde.

Dziecko odrzucone przez przód wagonu na bruk doznało ogólnych obrażeń cieleśnych. Pierwszej pomocy udzielił dziewczynce wezwany lekarz pogotowia ratunkowego Czerwonego Krzyża, pozostawiając ofiarę wypadku na prośbę rodziców na miejscu. (II)

Tomaszów

UDAR SERCA CYKLISTY.

Jan Jaruga (Sosnowa 59), jadąc rowerem ulicą Spalską, zasłabł na gle i upadł na chodnik. Przeniesiono go do pobliskiej bramy, gdzie zmarł przed przybyciem pogotowia. Lekarz skonstatował udar serca.

BÓJKA DWUCH RODZIN.

Na ul. Siodłarskiej w domu nr. 31, między rodziną Gradów i Dziubaltowskich wywiązała bójka, w trakcie której Piotr Grad został ciężko ranny. Przeciwnicy zadali mu 18 pochnięć nożem, przyczem jedno z nich przebiło mu płuco. W stanie ciężkim ranny przewieziony został do szpitala.

Policja zatrzymała czterech braci Dziubaltowskich oraz jeszcze kilku uczestników bójki.

KRADZIEZE.

W związku z najazdem na Tomaszów domokradców, dało się ostatnio zaobserwować wzmożenie liczby kradzieży mieszkaniowych.

Wczoraj okradziono mieszkanie Jana Piła (Gustowna 36), który poniósł straty w wysokości 400 zł., oraz mieszkanie ks. Fijałkowskiego, któremu skradziono białizny za 100 zł.

Komunikat

24 czerwca 1936 roku o godz. 8-ej wieczorem w świetlicy gimnazjum im. M. Kopernika przy ul. Śródmiejskiej nr. 41, odbędzie się zebranie b. wychowanków Polskiego Gimnazjum z 1906 — 1914 r., mające na celu omówienie uroczystości 30-lecia powstania pierwszego Polskiego Gimnazjum w Łodzi.

Zainteresowani tą sprawą proszą o przybycie na powyższe zebranie.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Na rzecz ofiar w Mińsku Mazowieckim 20 zł. V oddział szkoły Hochsztajnowej.

Na poszkodowanych żydów w Mińsku Mazow. zł. 5.— ofiaruje R. J.

LUX, RADION, WIM

Wystawa Rzemieślnicza w Łodzi stała się od chwili jej otwarcia ogólnym tematem rozmów łodzian. Urządzona z nadzwyczajnym rozmachem spełnia największe oczekiwania inicjatorów jednocząc w sobie nie tylko uczestników ze sfery rzemieślniczych, lecz cały szereg największych potęg przemysłowych. Wśród tych ostatnich należy wymienić największe przedsiębiorstwo przemysłu tłuszczowego firmę Schicht - Lever, S. A., Warszawa, której stoisko wyróżniło się estetycznym aczkolwiek skromnym wyglądem. Poza znanymi powszechnie wyrobami mydła Jeleni Schicht i Radionu, firma reklamowała znakomity środek do czyszczenia i szorowania Vim oraz płatkę mydlaną Lux, nadające się specjalnie do prania delikatnych tkanin. Funkcjonariuszka firmy, która się znajdowała stale w stoisku, udzielała informacji o sposobie prania wszelkich tkanin Luxem i Radionem oraz czyszczenia Vimem.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć w tem miejscu, że olbrzymie zakłady firmy Schicht - Lever, S. A. znajdują się w Warszawie i zatrudniają setki robotników oraz urzędników.

Wścieklizna szerzy się w Warszawie 28 osób pokasanych. -- Jedna zmarła w szpitalu

Apel starostwa grodzkiego do ludności stołecznej

Warszawę nawiedziła epidemia strasznej choroby — wścieklizny.

Epidemja szerzy się z zaskazającą szybkością z dnia na dzień. Liczba osób, pokasanych przez wściekłe psy doszła już do 28.

We wszystkich wypadkach, pokasanych kieruje się za po-

średnictwem starostwa do Państwowego Zakładu Hygieny, który stosuje zastrzyki przeciw wściekliznie.

Skonstatowano w wielu wypadkach lekceważenie ostrzeżeń lekarskich. — Przed kilku dniami, 20-letnia Anna Olean, drówna pokasana została przez małego pieska.

Lekarz, udzielając jej pomocy, uprzedził, aby poddała się szczepieniu ochronnemu.

Pacjentka lekceważyła ostrzeżenie, a następstwem zaniedbania był atak szału i śmierć.

Energiczna akcja władz prowadzona jest w dalszym ciągu. Wszyscy dozory domów otrzy mali polecenie poinformowania

mieszkańców o epidemji i nalychmiastowego maldowania o każdym wypadku w komisariatach policji.

Dotąd usmiercono już w miejskim zakładzie utylizacyjnym trzy wściekłe psy, schwymane na ulicach. Poza tem usłono 8 kotów i kurę, pokasana przez wściekłe psy.

Na jednej z posesji przy ul. Szczęśliwieckiej schwymano wściekłego psa i stwierdzono, że znajdują się tam bezdomne koty, co do których zaiclodzi obawa, iż zostały pokasane przez chorego psa. Właściciel posesji, otrzymał polecenie natychmiastowego schwymania kotów i od dania czyszcicielom miejskim.

Starostwo grodzkie poszukuje wilka, o którym wiadomo, że został pokasany przez chorego psa. Na murach miasta ukazało się zarządzenie i apel starostwa grodzkiego, aby natychmiast meldować o zauważonych wypadkach pokasania, gdyż epidemja wścieklizny grozi dalszym rozwojem.

Program „Święta Morza”

Do Gdyni zostanie uruchomiony specjalny pociąg

Program uroczystości „Święta Morza” w dniu 27, 28, 29-ym czerwca 1936 r. został w Łodzi ustalony jak następuje:

Sobota, dnia 27 czerwca 1936 roku:

godz. 19 — capstrzyk orkiestr i przejazd samochodów - okrętów;

godz. 19.30 — a) zbiórka samochodów - okrętów na Placu Wolności. b) podniesienie bandery I. M. K. na gmachu magistratu m. Łodzi, c) odegranie

„Hymnu Bałtyku”, d) defilada samochodów - okrętów, e) spalanie ogni bengalskich.

Niedziela, dnia 28 czerwca 1936 roku:

godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Stanisława Kostki;

godz. 11 — złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza i okolicznościowe przemówienie;

godz. 11.20 — defilada samochodów - okrętów.

Prócz tego od godz. 7-ej do godz. 14 zbiórka do puszek na ulicach i w lokalach na fundusz obrony morza (F. O. M.).

Radjo.

Niedziela, dnia 28 czerwca 1936 roku:

od godz. 15.30 do godz. 16.30 koncert pod tytułem „Od Łodzi do Bałtyku” pod egidą L. M. K.

1) 10-minutowe przemówienie propagandowe — dyr. B. Pawłowicz,

2) fortepian 9 — prof. Lewanowski,

3) wiolonczela — p. Nagujewski,

4) recytacje — p. Bugański i inni,

5) śpiew — p. Sawicka-Wyszkowska.

Poniedziałek, dnia 29 czerwca 1936 roku:

odczyt p. tyt. „Łódź i Gdynia” p. Mateusza Rogersa (pseudonim).

Z ŁODZI DO GDYNI ZA 12 ZŁ. pociągiem popularnym na „Święta Morza”.

Jak się dowiadujemy na „Święta Morza” będzie uruchomiony z Łodzi do Gdyni pociąg popularny, który odejdzie według następującego rozkładu jazdy:

odjazd ze st. Łódź Kal. dnia 27 czerwca o godz. 21 m. 20, przyjazd do Gdyni dnia 28-go czerwca o godz. 5 m. 10, z powrotem odjazd z Gdyni dnia 30 czerwca o godz. 19 m. 23, przyjazd do st. Łódź Kal. dnia 1-go lipca o godz. 4 m. 51.

Opłata za przejazd w obie strony w klasie III wynosi zł. 12 gr. 10 od osoby (miejsca numerowane).

Karty kontrolne na ten pociąg są do nabycia w kasie biletowej na stacji Łódź Kaliska oraz we wszystkich oddziałach i agenturach biur podróży „Orbis” i „Wagons Lits Cook”.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dn. 23 b. m. przeżywszy lat 22 **B. P.**

FELA ROZENBERŻANKA
Studentka IV roku Wydz. Mat.-Przyr. W. W. P.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego 39 dzisiaj o godz. 12 w poł.
O smutnym tym closie zawiadamiają
Koleżanki i Koledzy—Studenci

Paszporty zagraniczne należy wyrabiać osobiście

Biura podróży „Orbis” i „Wagons Lits” rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych mają odebrane prawo załatwiania spraw paszportowych w starostwach.

Starostwa nie przyjmują podań, składanych za pośrednictwem biur podróży, oraz takich podań nie załatwiają.

Jeżeli przeto obywatel pragnie uzyskać szybko paszport za graniczny, winien unikać jakiegokolwiek pośrednictwa, a sam

osobiście zwrócić się z podaniem do starostwa grodzkiego, ul. Kilińskiego 152, pokój nr. 6 w godzinach od 10 — 13 i tam uzyskać bezpośrednio wszelkie informacje.

Od chwili złożenia podania w starostwie i opłaceniu należności za paszport, interesant otrzymuje normalnie paszport na czwarty dzień. W wyjątkowych pilnych wypadkach paszport nie może być wydany nazajutrz a nawet tego samego dnia.

Teatr, muzyka i radio

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Wyborna farsa Kosela „Słoń w składzie porcelany”, która przez szereg wieczorów bawiła publiczność tłumnie przybywającą do przedniego teatru letniego w parku Staszica, grana będzie jeszcze tylko kilka razy, a to we środę, czwartek i piątek o godz. 9-ej wiecz. Ceny najniższe od 50 gr. do 2,50.

TEATR LETNI (dawn. „BAGATELA”)

Codziennie o godz. 20.45 arcyzabaw na 4-aktowa komedia muzyczna Müllera i Warsa p. t. „Minister i dessous”. Publiczność dary wykonawców szcze gólnie pp. T. Mankiewiczównę, M. Dąbrowską, J. Sokołowską, J. Kozłowską, L. Sempolińskiego, W. Ruszkowskiego, B. Horskiego i Z. Regro oklaskami, dając w ten sposób wyraz swemu zadowoleniu.

TEATR „ROZMAITOŚCI”

Jeszcze tylko kilka dni pozostaje w Łodzi teatr „Ararat” poczem udaje się na dalsze tournée. Dziś, w środę, o godz. 9.15 w. w. dalszym ciągu dany będzie szlagierowy program p. n. „Chszidisz, Negidisz Mamazerisz” (wiadanka najweselszych numerów teatru „Ararat”).

DZISIEJSZY PROGRAM RADJOWY.

6,03 Gimnastyka i muzyka z płyt
11,00 Koncert południowy z płyt.

12,03 Muzyka lekka z Cieclocin-ka.

12,55 Utwory skrzypcowe Kreislera w wyk. kompozytora — płyty

15,45 „Djabel w butelce” — bajka mórz południowych Stevenson (Sluchowisko dla dzieci).

16,15 „Spiewajcie raz, dwa, trzy” w wyk. Obarskiej, Wawrzkowicza i Lawiny (fortepian)

17,00 Utwory muzyki włoskiej w wyk. kół mandolinistów

17,30 Recital śpiewaczy Radwanówny.

17,50 „Anegdoty z życia Edisona”.

18,00 Piotr Czajkowski — płyty.

18,50 Pogadanka aktualna.

19,00 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu smyczkowego.

19,25 Hiszpańskie pieśni ludowe.

20,00 Sztuka sprzedawania (reportaż ze sklepu).

20,30 Transmisja z muzeum etnograficznego.

20,55 Pogadanka aktualna.

21,00 Audycja z cyklu „Fryderyk Szopen” w wykonaniu słynnych pianistów (płyty).

21,35 „Sobótka czarnolesska”.

22,30 Muzyka lekka (płyty).

Dzisiejsze audycje

„SOBÓTKA CZARNOLESKA”

Przepiękny opis sobótki, który dał nam wielki Jan z Czarnolasu, sam przez się prosi się o skomponowanie go; pieśni i tańce, wróżby i czary, niezwyklej nastroj nocy świętojańskiej, znalazły swego klasycznego piewce w Kochanowskim. Pieśń świętojańską, zilustrowaną muzycznie, przystosowali do mikrofonu krakowscy literaci i kompozytorzy: A. Baliński, S. Lipski i A. Malawski. Polskie Radjo nadaje tę interesująco zapowiadającą się audycję z Krakowa o godz. 19.25. Wykonawcami jej będą: zespół aktorów i śpiewaczek, oraz orkiestra kameralna pod dyrekcją A. Malawskiego.

„ANEGDOTY Z ŻYCIA EDISONA”

W życiu i karierze znakomitego wynalazcy Edisona, sporo było sytuacji i epizodów, które mogą być tematem zabawnej anegdoty. Wynalazczość Edisona była nieraz przyczyną przeróżnych kłopotów, z których zawsze w jakiś sposób zdołał wybrnąć, ratując się nowym, świetnym pomysłem. Poza tem Edison był wyjątkowym typem wynalazcy, który nie umarł w nędzy, podczas gdy inni ciągną zyski z jego wynalazków, lecz zarabiał olbrzymie sumy, które zresztą obracał zawsze na nowe eksperymenty. Posłuchajmy zatem feljetonu inż. Ludwika Awina p. t.: „Anegdoty z życia Edisona”, który nadany zostanie o godz. 17.50.

„Polska kremacja”

Zamiast palenia zwłok — sekcja

Z Warszawy donoszą:

Przed dwoma dniami zmarł znany działacz wolnomyślicielski, Dawid Jabłoński. Pogrzeb Dawida Jabłońskiego odbył się w oryginalny sposób. Mianowicie ze szpitala św. Ducha, gdzie Jabłoński zmarł, zwłoki jego przeniesiono do Anatomicum, gdzie mają być przeznaczone na sekcję.

Jak wiadomo, wolnomyśliciele głoszą w zasadzie postulat palenia zwłok w krematorjach. Przed niedawnym czasem na łamach organu wolnomyślicieli Litauer wystąpił z artykułem,

w którym zalecał oddawanie zwłok dla celów nankowych, co nazwał „polską kremacją”.

Już trzech członków związku wolnomyślicieli postąpiło w ten sposób, przeznaczając swe zwłoki na sekcję. Są to zmarli wolnomyśliciele: Kurianczki, Gottlieb i ostatnio Dawid Jabłoński.

Podobno związek wolnomyślicieli otrzymał już testamenty całego szeregu swych członków wyrażających życzenie, aby ciała ich przeznaczono po śmierci dla celów naukowych.



usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmniejsza odciśki, które po tej kąpeli dają się usunąć, nawet poznoctkiem. Przepis użycia na opakowaniu.

Sygnatura V Km. 1157/36

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go Leon Wasowski, mający kancelarię w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na sąsiedzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że dnia 28 czerwca 1936 r. od godz. 11 w Łodzi przy ul. Narutowicza 30 odbędzie się w 1-ym terminie licytacja ruchomości, należących do Eljasza Rawskiego składających się z kredensu, stołu, 5 krzeseł, 1 fotela, biurka, tapczana, radjoodbiornika, 2 stolików, szafy oszaczonych na łączną sumę zł. 800.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 8.6. 1936 r.

Komornik (-) Leon Wasowski

MUSZYNA PENSJONAT „MARZENIE”

pod zarządem Tenenbaumów, byłych dzierżawców „Słonecznej” poleca pokoje z utrzymaniem wykwiutnym. Kuchnia na masle, jedyna w Muszynie.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią i wygodami w śródmieściu, w czystym domu

poszukiwane.

Może być i w nowej posesji. Oferty do administracji „Głosu Porannego” pod „T. M.”

DOKTOR

KLINGER

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28 powrócił

Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w. W niedziele i święta od 10—12

Dr. med.

Z. Pinezewska

choroby kobiece

Gdańska 28, tel. 108-01

wznowi przyjęcia 15 lipca w godz. 4—6 pp.

Sklep

frontowy z większym mieszkaniem od 1 października do wynajęcia, Piotrkowska 136 u gospodarza.



Przy kupnie produktu owadobójczego-

Pamiętajcie — że jedynie FLIT niszczy skutecznie owady!



Kupno środków owadobójczych niszczących FLIT, nie przynosi korzyści, preparaty te bowiem nie niszczą skutecznie owadów. Należy pamiętać, że wszelkie owady i ich zarodki niszczy doszczętnie jedynie

FLIT. FLIT jest sprzedawany wyłącznie w żółtych blaszankach z czarną opaską i żółtym napisem. FLIT nie pławi. Hermetyczne zamknięcie blaszanki zabezpiecza przed fałszyfikatami.

Do niszczenia polujących owadów stosujecie proszek owadobójczy p. n. FLIT, rozsypując go w szpary i szczeliny.

Naśladownictwa powodują straty — jedynie FLIT przynosi korzyści

Dr. med. L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.

przyjm. od 8—9.30 rano i od 5.30—9 w. W niedz. i święta od 9—12 w poł.

LECZNICA

ze stałymi łózkami
DLA CHORYCH NA

uszy, nos, gardło
i dróg oddechowych

Piotrkowska 67, tel. 127-81

Pr. — 2p. 4—8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
Wezwania na miasto.

DOKTOR

HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych

Traugutta 9, front, I p

tel. 262-08
przyjmuje od 8—11 i od 5—9 w. w niedz. i święta od 9—12.30 pp.

Dr. med.

Wołkowyski

Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych

Cegielniana 11, tel. 238-02

Przyjmuje od 8—12, 4—9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Poszukiwany (a)

pracownik (czka) do biura ekspedycyjnego
Oferty sub. „Energiczny” do B. O. Fuchsa,
Piotrkowska 87.

Truskawiec Dr. O. Zinnemann

ordynuje w chorobach wewnętrznych i przemiany materii
Pensjonat „Wiktorja”

DR. MED.

Markowiczowa

choroby skórne i weneryczne
przeprowadziła się na
Moniuszki 2, tel. 166-35
przyjmuje od 8—11 i od 3—8 w.

Dr. med.

Ignacy Grynberg

Choroby wewnętrzne (spec. serca)

Cegielniana 17, tel. 174-15

Przyjm. 6—7.30 w.

Dr. med. HELLER

Spec. chorób wenerycznych, moczopłucowych i skórnych

Traugutta 8. Tel. 179-89

Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz. w niedziele i święta od 10—12 pp.



PIERWSZE PRYWATNE
POGOTOWIE LECARSKIE

TELEFON

12-333

LEGJONOW 6 (Zielona)

Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach
PRZEWOZ CHORYCH W OBRĘBIE CAŁEJ POLSKI

ZAWOJA. Pensjonat „Świt”, pięknie wśród lasów położony poleca komfortowe słoneczne pokoje z balkonami. Wykwintna kuchnia na masle. Cena 5 zł. od osoby. 795—2

Różne

ROZPORZĄDZAM zł. 2.500.— do 3.000.— z zawodu buchalterbilansista (izraelita) przystąpi, jako wspólnik do dobrze wprowadzonego przedsiębiorstwa, wymagania skromne. Oferty pod „Buchalter-współpraca” do adm. nin. pisma. 254—3

SKRADZIONO w dniu 19. VI 1936 r. dowód osobisty i metrykę ur. na nazwisko Juliusz Fromm, Św. Franciszka 18.

ZGUBIONO kwit kaucyjny Łódzkiego Tow. Elektrycznego na zł. 15.— Jakób Rozenewajg Piotrkowska 189.

LUCJAN LEWY, ucz. kl. IV zgubił matrykulę wydaną przez Miejską Szkołę Praey.

Posady

RUTYNOWANA buchalterka - bilansistka oraz korespondentka polsko - niemiecka przyjmuje prace w zakresie księgowości wchodzące, całodzienną i na godziny. Tel. 148-04, od 9 — 19. 2240—2

Dr. E. Ekkert

Chor. weneryczne i skórne

przeprowadził się na ul.

PIERACKIEGO 5

(EWANGELICKA)

przyjmuje od 12—1 i od 5.30 do 8 w.

Ostatnie dni!

Podwójny program!

W roli głównej

Margaret Sullivan

Pelen emocji i napięcia film

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2

I) Na Zgliszczach Szczęścia
II) SAMOCHÓD nr. 99

KINO TEATR ADRIA GŁÓWNA 1

Dziś i dni następnych!

Najradośniejszy film! Najcudowniejsze dziecko XX wieku!

KINO TEATR MIRAZ 11 LISTOPADA 16

Dziś
Pocz. 0 4

SHIRLEY TEMPLE

w filmie „Nasze słoneczko”

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Manuskrypty redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 6) gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.30. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sercepinowe i zaświadczenia 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rwija” (str. 5 szp.) 1-zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 30% drożej.